Ner 27. Kraków 3 Maja — Wtorek. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollżeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 2 maja.

Zdawało się, że ubiegły tydzień naznaczy pewne przejście w położeniu politycznem Europy przez postawienie na konferencyi londyńskiej zasady politycznej, na jakiej mocarstwa zechcą się oprzeć przy regulowaniu spraw spornych. Albo traktaty, albo wola ludu: taki dylemat miał być postawiony, któryby nietylko wskazał sposób załatwienia sprawy duńskiej, lecz oraz przybrałby znaczenie prawidła w innych obecnych lub przyszłych kwestyach. Dyplomacya jednak czuje, że stare prawo publiczne w traktatach zapisane nie wystarcza; lecz zbywa jej na odwadze inicyowania nowego prawa — woli ludu. Czynem dokonanym chce jedno lub drugie zastąpić, a czyn dokonany w polityce, to jak *vis major* w prywatnem prawie, jak wypadek elementarny w ekonomii: wyklucza on wszelkie rachuby i kombinacye, leży po za prawem, a jednak przyjmuje go się, bo, gdy się stanie odstać się już niemoże. Dyplomacya wciąga wprawdzie następnie czyn dokonany w rejestra, usiłuje znaleść dla niego formułę prawno-polityczną, określić go się stara teoretycznie i zastosować do niego całe położenie, ale odwołać go i cofnąć nie zdoła.

Sprawa duńska czynami dokonanemi rozstrzyga się, podczas kiedy na Zachodzie niemasz zgody, czy ją należy rozwiązywać na podstawie traktatów, czy na podstawie głosowania powszechnego. Po spełnieniu faktu dyplomacya może się biedzić nad ułożeniem jakiej formy, coby pogodziła fakt z doktryną, lecz fakt a nie doktryna przeważnie wpłynie na decyzyę. Doktrynery zachodnie zaspokoją się jednak, skoro im się pozwoli fakt zarejestrować i podciągnąć go pod paragrafy traktatów. Konferencya londyńska przeznaczona orzekać o losie krajów i mieszkańców ich, poprzestanie może na czynnościach tylko manipulacyjnych, na pisaniu protokółów z tego co się stało.

W takim stanie rzeczy nietylko konferencya lecz i kongres uświęciłby tylko czyny dokonane, a jeżeliby porobił jakowe zmiany, to jedynie chyba na szkodę słabszych. Nie inaczej też było z słynnym kongresem wiedeńskim; nie inaczej byłoby, gdyby teraźniejsza konferencya miała przeobrazić się „w kongres szczuplejszy.“ Na kongresie takim mogliby tylko skorzystać silniejsi, a najsilniejszymi są ci, co trzymają razem.

Od samego początku wojny duńskiej rozprawiano wiele o różnicach zachodzących między Austryą i Prusami. Korespondencya dyplomatyczna w tej sprawie prowadzona między gabinetami niemieckiemi, świeżo ogłoszona jakby na pokazanie Francyi i Anglii, wyświeciła zupełną zgodność Austryi i Prus. Niechby się potem z rozwiązania sprawy duńskiej wyrodziły między obu temi państwami jakowe spory wynikłe ze zmiany stosunku ich sił — dość, że dziś działają one zgodnie naprzeciw Danii i wobec dwóch niezgodnych przyjaciołek, Anglii i Francyi. Zaprzeczano raz po raz, aby przymierze święte było odnowionem; przyjmujemy to zaprzeczenie, ale gdy nawet bez przymierza istnieje we wszystkich niemal kwestyach zgoda między trzema mocarstwami składającemi niegdyś to przymierze, to czyż państwa zachodnie są przeto bardziej z sobą związane? Konferencya nie złączyła ich — kongres tem mniejby to uczynił, im więcej wyprowadziłby na jąw sprzecznych interesów.

Znalazły dla siebie Austrya i Prusy sprawę wspólną, to jest duńską, jak mają Austrya, Rosya i Prusy sprawę wspólną, polską; a gdzież wspólnictwo Anglii i Francyi? Cesarstwo w Meksyku stało się czynem dokonanym przynajmniej na polu europejskiej polityki, jak się nim stały Włochy, jak stać się może Dania; i dla tego dyplomacya uznała jedne, a uzna zapewne drugie. Tam zaś gdzie nie było czynu dokonanego, tam go nie uprzedziła dyplomacya swojem uznaniem, tam nie znalazła dla niego prawa. Tak było ze sprawą polską, tak jest z amerykańską konfederacyą, której Anglia uznać nie chciała, Francya zaś sama jedna uznać się obawiała.

Niemasz dla Francyi i Anglii wspólnictwa interesów materyalnych, jakie posiadają Austrya i Prusy w Danii; Austrya, Rosya i Prusy w Polsce. Ażeby zaś interes jaki moralny złączył nierozerwanym węzłem oba państwa zachodnie, na to potrzeba, aby je wyższa jaka idea przeniknęła. Zdawało się po rewolucyi lipcowej, że tą ideą będzie wolność. Algier, Madagaskar, Buenos-Ayres, wreszcie Egipt i Hiszpania przemogły swoim materyalnym interesem i sprowadziły niejednokrotne poróżnienie obu państw zachodnich. To też przyklasnęła Anglia upadkowi Ludwika Filipa. Obecnie za cesarstwa moralny węzeł obu państw nie przetrwał kampanii krymskiej, a na wstępie do kampanii baltyckiej zachwiał się; w kampanii włoskiej nie było jedności, lecz wyściganie się o przewagę wpływu; w Meksyku i Polsce rozdwojenie, jak teraz w Danii sprzeczność. Anglia nie może znieść potęgi Francyi; Francya nie może się oswoić z samorządem i wolnością Anglii. Nie ma Anglia odwagi na zewnątrz, nie ma jej Francya na wewnątrz.

W takiem położeniu politycznem Zachód bezwładny uznawać musi czyny dokonane i poprzestawać na teoryi zasad, w których nadto nie ma między obu państwami jedności. Anglia zadowolni się też, jeśli w sprawie duńskiej uratuje choćby resztki traktatu londyńskiego; Francya poczyta sobie za tryumf, gdy księstwa będą powołane do objawienia swego głosu; a tymczasem rzeczywisty tryumf odniosą Austrya i Prusy, odniosą nie zasady, lecz czyny dokonane.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 1 maja.

— *r.* Domysły z powodu nagłego opuszczenia Fryderycyi, tak żywo przypominającego opuszczenie warowni Danewirke, w obecnej chwili tak są różnorodne, jak wtenczas, kiedy nadeszła wiadomość o walkach pod Königsberg i Oberselk. Postanowienie duńskiej naczelnej komendy nagłego opuszczenia Fryderycyi przypisują: bądź dyplomatycznym wpływom, a mianowicie radom Anglii, aby gabinet kopenhagski nie doprowadzał oporu do ostateczności, a tem samem nie dawał sprzymierzonym prawa do zwiększania żądań; bądź to zupełnej dezorganizacyi duńskiej armii, która uniemożebniała dalszą obronę twierdzy jutlandzkiej. Inni znów utrzymują, że bunt w samej Kopenhadze nie pozwalał rządowi duńskiemu narażać resztek armii na ostateczne niebezpieczeństwo; a zresztą mówią także o niedostatecznych siłach wojennych do obrony rozległych warowni Fryderycyi. Prawdopodobnie działały tym razem, tak jak i podczas opuszczenia Danewirke, wszystkie te względy razem; to tylko jest pewnem, że wyjście z Fryderycyi nastąpiło tak nagle, że nawet nie zagwożdżono dział w szańcach pozostawionych.

Fakt ten ważnym zapewne będzie dla konferencyi; i prawdopodobnie nastąpi zwrot pomyślny, jeżeli głównie chodzi o zyskanie zawieszenia broni i pokoju pod jakimikolwiek warunkami.

Hamburg 30 kwietnia.

T. Do początkowych rozpraw na konferencyi nie możemy wielkiej przywiązywać wartości, bo będą one bez rezultatów. Ciągła zwłoka systematycznie przez państwa niemieckie zaprowadzona, zapowiada, że dopóki na placu boju ważniejsze jeszcze nie zajdą wypadki, dopóty i konferencya nic więcej stanowczego nie zdecyduje. Mocarstwa niemieckie wymogły na cierpliwości angielskich dyplomatów to ustępstwo, aby rozprawy kierowane były wypadkami na placu boju zaszłemi.

Wszelkie pozory przemawiają za tem, że Prusy a z niemi naturalnie i Bundestag, odmówią najzupełniej zawieszenia broni na warunkach podanych przez lorda Clarendona a przez Danię niezmiernie utrudnionych. Spodziewać się więc należy, że następne posiedzenie zwołane po odebraniu nowych instrukcyj, będzie bardzo burzliwe, a w końcu do żadnego nie doprowadzi rezultatu, bo znowu coś ważniejszego na placu boju zajść może.

Pojąć trudno, jakie powody skłoniły Danię do stawienia takich warunków, na podstawie których zawieszenie broni jest niemożliwem. Chętnie się ona zgadza na zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich, ale tylko na lądzie, zastrzega więc sobie prawo blokady portów niemieckich i dowolne aresztowanie handlowych okrętów — czyli, mówi innemi słowy, „na plan zawieszenia broni nie zgadzamy się obecnie i nie zgodzimy się nigdy“, boć trudno, aby jej przeciwnik silniejszy kilku odniesionemi zwycięztwy, pozwolił się za nos wodzić na morzu, nie mogąc dać żadnego odwetu na lądzie.

Danii jednak więcej zależy na zawarciu pokoju, aniżeli Prusom; ona powinna być do dziś już nadto przekonaną, że sama bez pomocy jednego z państw zachodnich chwilowy tylko może stawiać opór, którego rezultatem prędzej czy później, ale zawsze będzie pruskie zwycięztwo; dla tego też upór polityków kopenhagskich, budujących zamki na lodzie, zaciemnia cokolwiek świetne czyny małej ale walecznej armii, zużywając je napróżno, bo nie dla wyrobienia lepszej przyszłości, lecz tylko dla podtrzymania opłakanej teraźniejszości.

Wiadomości ze stolic dwóch mocarstw niemieckich donoszą, że od obu dworów wyszły instrukcye nietylko przeciwne projektowi zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, ale niechcące wiedzieć o jakiemkolwiek wstrzymaniu działań militarnych, opartych na warunkach przez Danię wymaganych. Członkowie konferencyi czekają cierpliwie drugiego zebrania, lecz do dziś sami nie wiedzą, kiedy ono nastąpi. Nie dziwneż to zaiste położenie? Czy przypominamy sobie konferencyę w podobnych okolicznościach zebraną, którąby się tak rozpoczynała? Bez silniejszego wystąpienia jednego z państw neutralnych nie możemy spodziewać się, aby konferencya więcej nabrała życia, by podobnie rozpoczynając się, mogła zaspokoić jeżeli nie całą, to przynajmniej znaczną część Europy. Przyznać musimy, że pierwsze posiedzenie zrobiło na nas wrażenie owych sławnych obrad Związku niemieckiego we Frankfurcie nad Menem.

Niektórzy innych szukają powodów, chcąc sobie wytłómaczyć owe zwłoki i odraczania. Im się zdaje, że Cesarz Napoleon podał wniosek przemienienia konferencyi w kongres, naturalnie sposobem póufnym, nie chcąc publikować, dopóki się nie przekona o przyjęciu, jakiego dawna jego myśl teraz dozna, oni chcą wiedzieć, że czas upływający między pierwszem a nastąpić mającem posiedzeniem poświęcany bywa gorącym rozprawom nad francuskim projektem. Ile w tem prawdy, tego dziś wiedzieć nie możemy; a choćby owe przypuszczenie rzeczywiście nie miało miejsca, to jest ono usprawiedliwione obecnem położeniem.

Dziś przybyła do nas depesza z Wiednia telegrafowana, że Duńczycy opuścili Fryderycyę, pozostawiwszy wiele dział. Brygady Thomas i Nostitz zajęły twierdzę. W tej chwili właśnie odebrane wiadomości z Veile z dnia wczorajszego wieczorem, potwierdzają ową depeszę wiedeńską. Załoga twierdzy miała się udać do Fionii; jenerał Wrangel i książę następca tronu pruskiego dziś odbywają uroczysty wjazd do fortecy. W okolicach Alsen spokojnie czas schodzi na zobopólnej pracy przy szańcach dyppelskich i nadbrzeżnych redutach alseńskich.

Z Kopenhagi donoszą o powtarzaniu się tumultów ulicznych i coraz większej bezsilności rządu w obec domagającego się ludu. Ostatnie wypadki z Fryderycyi z pewnością nie polepszą tam usposobienia umysłów, a tylko zgotować mogą niezgodę partyi i moralny a może nawet istotny upadek samego rządu.

P. S. Oprócz znacznych zapasów broni i amunicyi, Austryacy znaleźć mieli we Fryderycyi 190 armat zupełnie nieuszkodzonych. Sama liczba zdobytych armat w tej wojnie wynosiłaby 300 z górą.

Niepokojące wiadomości z Londynu o danym rozkazie flocie kanałowej do wypłynięcia zły wywarły wpływ na kursa papierów publicznych tak tam jak i w Hamburgu.

Paryż 28 kwietnia.

Cesarz przesłał, jak mówią, nie powinszowanie królowi pruskiemu wzięcia szańców dypelskich, lecz grzeczną odpowiedź na telegram księcia Karola pruskiego, który pośpieszył zawiadomić go o tym wypadku. Wyjaśnienie tego punktu było dobrze przyjęte przez opinią, baczną zawsze na godność Francyi.

Opinia publiczna, która niegdyś była bardzo pokojową, czuje obecnie przykre położenie Francyi w obec konferencyjnych trudności. Wzięcie ad referendum propozycyi zawieszenia broni zawiodło oczekiwanie rychłego rozwiązania sprawy duńskiej. W obronie Prus wystąpiła tylko *Presse*. Hr. Goltz widuje się często z p. Drouyn de Lhuys i pragnie, aby z tytułu poradzenia się Szlezwiku, Francya i Prusy wystąpiły zgodnie na konferencyi, ale i na tem polu mocarstwa te się z sobą różnią. Francya chciałaby szczerego poradzenia się Księstw, na co Prusy nie zgadzają się. Organa przychylne Rosyi i Prusom gmatwają tę różnicę, ale p. Drouyn de Lhuys widzi dobrze rzecz i nie schodzi ze swego stanowiska. Każdy spostrzega, że konferencya przeciągnie się i że może się skończyć na niczem. O potrzebie zebrania kongresu mówią wszyscy, nawet niektóre dzienniki angielskie; ale tryb tej metamorfozy, która miała być przewidzianą przez lorda Clarendona w Paryżu, nie jest jeszcze wiadomy.

Układy lorda Clarendona w Paryżu były szerokie i miały postawić w perspektywie kongres. Oznaczyły zbliżenie się Zachodu, i że tak jest, dowodzi tego zgodne postępowanie Anglii z Francyą w Tunis. Spoglądając na to, co się dzieje w Europie, opinia publiczna nie wierzy jednak w utrzymanie pokoju. Nadzwyczanie świetny bal dany przez p. Fournier, ambasadora francuzkiego w Sztokolmie, wzięty tu został za dowód, że Francya wiąże się coraz ściślej ze Szwecyą.

Powstanie w Algieryi, bunt w Tunis, agitacya w Maroko, nie zdają się być skutkiem propagandy prowadzonej między rasą arabską. W Tunis przynajmniej do ruchu Arabów dało powód podniesienie podatku pogłównego. Francya posłała do Algieru kilka pułków, i użyła na brzegach afrykańskich znacznej części swej floty. *Presse*, zwalając winę tych wypadków na politykę Cesarza, opartą na zasadzie narodowości, potrafiła wynaleść środek ułożenia porównania między Arabią a... Polską.

Potwierdza się, że pożyczka meksykańska poszła dobrze, i zapewniają, że p. Fould sprzedał zawczasu część, do której miała prawo Francya. Senat washingtoński nie poszedł za Izbą, i odroczył oświadczenie się o cesarstwie meksykańskiem. Cesarz Maksymilian I zatrzymał się bardzo krótko w Gibraltarze i jest dziś na pełnem Oceanie. Sfery urzędowe tuszą dobrze o przyszłości Meksyku, a przynajmniej są przekonane, że Francya wyjdzie z tej sprawy z godnością i bez zbyt wielkich strat.

Dnia 20 t. m. Cesarz skończył 56 lat. Jest on zdrów i często przejeżdża się po Paryżu w Amerykance. Pojutrze odbędzie się w Tuileryach pod prezydencyą Cesarzowej rada Towarzystwa opiekująca się dziećmi urodzonemi tego samego dnia, co Cesarzewicz. Na tej radzie ma być oznaczony dzień, w którym wszystkie dzieci, w liczbie 8,000 zostaną zebrane na zabawę w Tuileryach czy Wersalu. Związek Cesarzewicza z temi dziećmi i ich familiami wzmacnia istnienie cesarstwa we Francyi. Cesarz używa zawsze popularności. Niejaka agitacya umysłowa, która się była podniosła w Paryżu podczas obecności Garibaldego w Londynie, upadła. Menerowie spostrzegli, że rząd nie myśli dać się sprowadzić na manowce. W łonie ministerstwa walczą zawsze dwa dążenia, ale przewaga p. Drouyn de Lhuys bije w oczy. W komisyach Ciała prawodawczego ministrowie mowcy unikają polityki i starają się pokazywać pokojowemi. Wystąpią oni politycznie dopiero podczas rozpraw nad budżetem, z toku których mają przemówić Thiers i Berryer.

Wczoraj przedstawiano Izbie dwa projekta do prawa: jeden znoszący tylko połowę drugiej dziesiątej części stępla od wpisów, a drugi zniżający cenę bonów skarbowych z 250 na 200 milionów.

Monitor zawiadomił, że będzie wychodził w drugiej edycyi wieczornej od 1go maja i że będzie się sprzedawał po 5 centymów.

Paryż 28 kwietnia.

E. Jeżeli konferencya mająca jedno szczególne zadanie do rozwiązania nie przedstawia pewnej nadziei osiągnienia poszukiwanego skutku, jakże mniemać, aby się mogła w kongres przeistoczyć i zająć się ogółem spraw europejskich. Nie można też myśleć o kongresie, bo zbywa na wzajemnej ufności, nie masz zgody w widokach i celach. Polityka oparta na zaufaniu prowadzi do ścisłych związków, do porozumienia się zgodnego, do utrwalenia pokoju. Dziś polityka nieufności przemaga, a ta wiedzie do utrzymania na jakiś czas tego stanu wątpliwego, który nie jest ani pokojem ani wojną, a z którego wywiązuje się rozdział i wojna.

Jeszcze za bytności lorda Clarendona połączyli siły przeciwnicy p. Drouyn de Lhuys w celu obalenia go. P. Rouher w liście do Cesarza, książę Morny w głosie swoim na radzie ministrów ostro naganiali politykę ministra spraw zagranicznych. Minister więc ograniczył się na oświadczeniu, że polityka jego jest polityką samego Cesarza; a gdy Cesarz słowa te stwierdził, minister zaczepiony wyszedł zwycięzko z zaczepki. Zasady więc, jakie głosił i popierał, nie uległy żadnej zmianie. Cóż się więc zmieniło? Oto, powiedzmy prawdę, teoryę zatrzymano, praktykę na inny czas odłożono. Polityka dzisiejsza tak jak wczorajsza nie odstępuje od idei narodowości, praw ludowych, głosowania powszechnego; lecz wczorajsza szukała wykonania tych prawideł, dzisiejsza wstrzymuje się od tego. Ta wstrzemięźliwość nie rozbroi nieufności i niechęci obcych rządów, lecz wewnątrz uspakaja umysły chciwe pokoju. W tym stanie rzeczy żadnej zmiany nie należy przewidywać, dopóki dzisiejszy skład ministrów utrzymywać się będzie. Przetrwa on zaś tegoroczne obrady Izb. Odmiana tak w organizmie jako i w składzie rządowym nastąpićby mogła po zamknięciu Izb, a więc dopiero w czerwcu; nikt jednak dokładnie nie wie, co na dnie myśli Cesarza spoczywa. Dotąd przyjmuje on wszystkie przestrogi, ostrzeżenia, oznaki niepokojące z obojętnością. Zajęty jakoby głównie wykończeniem dzieła swego o Cezarze nie zdaje się zważać na wskazywane mu groźne chmury, jakie się zbierają. Bierze on je za obłoki, i spokojnie oczekuje dalszych wypadków.

Choć dzienniki głoszą, że w sposobie zapatrywania się na powstanie w Tunis zaszło porozumienie między Francyą i Anglią, to z pewnością twierdzić można, że ta zgoda jest tylko pozorną. Sprzeczne są bowiem interesa obu państw na brzegach Afryki. Co zaś do ruchu powstańczego w Algieryi, za nadto wielkie przyznano mu znaczenie. Marszałek Randon na wczorajszej radzie ministrów zaspokoił obudzoną troskliwość i starał się wykazać, że ten ruch jest odrębny, że w związku z żadnym innym nie zostaje, i że podług ostatnich doniesień jednym z jego powodów miała być żądza łupiestwa, że chciano zrabować zakłady ogierów, które się w tej części Algieryi znajdują.

Na posiedzeniu rady stanu przyjęty został wniosek o wyznaczenie zasiłku 400,000 franków dla nowego wychodźctwa polskiego. Przyjęcie to nastąpiło w skutku raportu w znakomity sposób i zgorącem uczuciem ułożonego przez sprawozdawcę p. Thuiller. Ten członek rady stanu okazał się wśród pierwszych posiedzeń Izb celnym mowcą. Obudziwszy podobno w niektórych zwierzchnościach swoich zazdrość, skazany został na milczenie, lecz dar wymowy, jaki posiada, zapewnia mu może w niedalekiej przyszłości wyższe stanowisko w rządzie, na którem będzie miał sposobność rozwinięcia krasomowczych zdolności. Nowa walka parlamentarna gotuje się w Ciele prawodawczem. W poniedziałek rozpoczynają się rozprawy nad budżetem. P. Thiers pierwszy wstąpi w szranki, biorąc pod rozbiór równie finanse krajowe, jak i politykę zewnętrzną.

Turyn 28 kwietnia.

(.·.) Onegdaj Parlament rozpoczął swoje obrady; deputowani w odpowiedniej zasadom statutu liczbie zasiedli do walki przeciw ministeryum. Porządek dzienny wskazuje dążność opozycyi, do której przyłączyła się znakomita liczba umiarkowanych a nawet kilku reprezentantów prawej, — tak dalece, że większość jest po stronie przeciwnej rządowi. Trudno w tej chwili przewidzieć pole bitwy na którem dzisiejsze ministeryum zostanie rozbite, ale nie trudno dojrzeć, że to nastąpi wkrótce. Interpelacya księdza Passaglia o kwestyi rzymskiej postawiła p. Visconti w niesłychanie drażliwem stanowisku. Na pierwsze wezwanie dwulicowego deputowanego p. minister z właściwą sobie godnością odpowiedział: że przedłoży Izbie dokumenta tej sprawy, lecz te które uzna za właściwe, tajemnej zaś korespondencyi nie przedstawi. Oświadczenie to choć niezadowolniło partyi czynu, zaspokoiło ją przynajmniej o tyle, że domyśla się istnienia negocyacyi pomiędzy gabinetem turyńskim i dworem tuilleryjskim.

P. Boggio interpelował p. Amari o przyczynę rozruchów jakich jest Turyn świadkiem od kilku dni. Studenci uniwersytetu w liczbie do 1500 po parę razy na dzień gromadzili się w aulach dla zaprotestowania krzykiem i liczbą przeciw dekretowi b. ministra Moteucci wydanemu przed dwoma laty, o składaniu egzaminów, takiem jaki się praktykuje np. w Polsce i Rosyi, to jest, że studenci przy ubieganiu się o stopień uniwersytecki, składają egzamin ze wszystkich przez lat cztery słuchanych przedmiotów. Dekret powyższy miał być wprowadzony w tym roku; i to jest właśnie przyczyną wzburzenia trwającego od tygodnia. Wczoraj minister oświecenia kazał uniwersytet zamknąć, przez co studenci oddani zostali pod dozór ministra spraw wewnętrznych. Gdy więc o 3ej godzinie wezwana kompania gwardyi narodowej zbliżyła się pod mury uniwersytetu, oficer dowodzący nią tak serdecznie przemówił, że cały tłum opuścił dziedziniec i wyszedł na ulicę z okrzykiem *evviva la guardia nazionale!* Nie tak jednakże było, gdy zatrzymali się studenci przed honorami artyleryi: tam kompania bersaglierów zaalarmowała bagnetem. Tłum się cofnął na plac Sgo Karola, gdzie oddział karabinierów przytrzymał kilku studentów i kilka osób porwanych wirem. Około dziesiątej w nocy na Corso Reale słyszałem krzyk: *all' armi!* (do broni): ludzie biegli w stronę stacyi kolei żelaznej genueńskiej; powiedziano mi, że zaszła była utarczka cząstkowa, w której został ranny jeden bersaglier sztyletem, a student bagnetem. Dotąd nie wiadomo jak się ta sprawa skończy; słuszność po stronie rządu i ministra, ale kto wie czy ten ostatni nie ustąpi, bo wzburzenie w mieście nadzwyczajne.

Rząd bardzo jest niezadowolniony z podróży jenerała Garibaldego, a mianowicie z wizyty oddanej Mazziniemu; bardziej jednak zdziwiony jest, że książę następca tronu po dwakroć odwidzał rannego z pod Aspromonte *francuską kulą* wystrzeloną z włoskiego karabina.

Wiedeń 1 maja. Według *Gen. Correspondenz* przeznaczył J. C. Mość na wsparcie grecko-wschodniego wyznania i oświecenia w Siedmiogrodzie 25,000 złr., z których użytych być ma 4000 złr. na polepszenie dotacyi grecko wschodniego biskupa, 2400 złr. na dotacyę jeneralnego wikaryusza, którego zamianowanie zastrzega sobie Cesarz JMć, 4800 złr. na wyposażenie czterech radzców konsystorskich, których J. C. Mość zatwierdzi, 800 dla biskupiego sekretarza, a 2300 złr. na wydatki biskupiej kancelaryi i katedralnego kościoła. Kwotę 3800 złr. wyznaczono na udotowanie czterech profesorów grecko-wschodniego teologicznego wydziału i remuneracyą dyrektora tegoż wydziału w kwocie 300 złr., 5000 na uposażenie 50 kandydatów teologicznego wydziału, 2000 złr. na wsparcie czterech kandydatów do stanu duchownego chcących udać się na uniwersytet. O tem postanowieniu monarszem uwiadomiony został biskup telegrafem w ten sam dzień, którego zapadło w mowie będące postanowienie.

— Dwa sejmy krajowe zakończyły już tegoroczną kadencyę. Dnia 28go p. m. zamknięto posiedzenia sejmu karyntyjskiego, 29go sejmu górnoaustryackiego.

Na sejmie górno-austryackim zdawał poseł Dr Gross sprawę o odprawie sejmowej z r. 1863, którą z początkiem tegorocznej kadencyi przekazano wydziałowi. Sprawozdawca żalił się na niepomyślne rezultaty zeszłorocznej kadencyi, oświadczając, ża przez te małe skutki obrad sejmowych, które ztąd pochodzą, iż rząd nie udziela sankcyi uchwałom sejmowym, działalność sejmowa staje się złudną, a rząd tem samem wywiera nacisk na działanie sejmu tak, że sejm albo zrzec się musi najniezbędniejszych ustaw, albo przyjąć musi projekta rządowe; tym sposobem zaś działanie sejmów krajowych schodzi do rzędu czynności dawniejszych stanów, a wartość konstytucyi lutowej co najmniej wydaje się wątpliwą. Referent zwraca się potem do mowy namiestnika, w której na jednem z początkowych posiedzeń bronił rządu i robi uwagę, że argument namiestnika, jakoby rada państwa dla nawału spraw nie mogła była wziąść pod obrady projektu do ustaw o lichwie i sądach przysięgłych, nie wytrzyma krytyki, rząd bowiem nie uznał jeszcze za stósowną przedłożyć Radzie państwa rzeczonych projektów. Dalej wspomina referent, że namiestnik w owej wspomnionej mowie radził sejmowi, aby zawsze razem szedł z rządem, to bowiem jest najlepszy środek zrobienia czegoś dla kraju i uzyskania dlań dobrodziejstw, które sejm chciałby osiągnąć. Wydział nie powątpiewał o życzliwości namiestnika; jednak cel, który według zdania namiestnika najłatwiej w ten sposób można było osiągnąć, daleko prościej dałby się był urzeczywistnić przez rozwiązanie sejmu i pozostawienie wszystkiego rządowi, czyli, co na jedno wychodzi, przez zniesienie konstytucyi.

Poczem sprawodawca przytacza szczegółowe uchwały przeszłorocznego sejmu, które nie otrzymały zatwierdzenia. Namiestnik robi uwagę, że w wspomnionej mowie swej nie chciał był powiedzieć, aby sejm przyjmował wszystkie wnioski rządowe bez wyjątku; oświadczał on się tylko przeciw owej ślepej opozycyi, która walczy nawet przeciw najzbawienniejszym wnioskom rządowym.

Sprawodawca odpowiedział, że ani w przeszłej ani obecnej kadencyi żaden członek nie dał powodu do podobnej uwagi. Nikt z opozycyi jako takiej nie występował przeciw wnioskom rządowym; owszem, jeżli jakie uchwały przyszły do skutku, poczytać to należy za zasługę sejmowi, który ustępował naciskowi rządu.

Referent wspomina o zapadłej w r. 1863 jednomyślnej uchwale sejmu co do zaprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach ciężkich zbrodni, tak zwanych zbrodni i przestępstw politycznych i karygodnych czynów drukiem popełnionych. Oświadczenie ministeryalne z r. 1861 i 62 utwierdziło sejm w tem mniemaniu, że rząd wkrótce zapyt-

się o zdanie sejmów w tej sprawie. Dotąd jednak nie było takiego zapytania, zdawać się więc może, że sfery rządowe zmieniły w tym względzie zdanie. Wpawdzie według pogłosek dziennikarskich ministeryum ma się zajmować zaprowadzeniem tej instytucyi, jednak ze zmianami pozbawiającemi instytucyą całej wartości, gdyż tak zwane polityczne zbrodnie i przestępstwa, tudzież karygodne czyny drukowe mają być wyjęte z pod jurysdykcyi sądów przysięgłych; a są to właśnie sprawy, w których właśnie niezbędną jest rzeczona instytucya, gdyż w takich tylko razach wątpliwą być może niezawisłość sędziowska, albowiem władzy wykonawczej pozostaną zawsze jeszcze środki, jak n. p. przeniesienie sędziego lub zamknięcie awansu, które wpływać mogą na niezawisłość sędziego. Wydział więc wnosi, aby sejm powtórnie prosił rządu o wykonanie dotyczącej uchwały, która rządowi znana już jest z przeszłorocznej kadencyi.

Na uwagę wyrzeczoną w reskrypcie ministra stanu, że rząd sobie zastrzega stosowność pory do przedłożenia Radzie państwa projektów, o które sejm prosi, sprawozdanie odpowiada, że pora wtenczas jest właściwą, kiedy reprezentancya ją za taką uznaje.

— Sejm praski odbył w przeszłym tygodniu posiedzenie poufne; przedmiotem było sprawozdanie komisyi zajmującej się sprawami dotyczącemi nietykalności poselskiej. Dwaj posłowie, Dr Greger, redaktor *Nar. Listów* i Dr Stradal oskarżeni o obrazę honoru. Sprawozdawca hr. Taafe wnosi, aby sejm nie dawał pozwolenia na sądowe dochodzenie. Wniosek ten przyjęto znaczną większością. O samym toku rozpraw, chociaż nie był jawnym, podają dzienniki niektóre szczegóły, z których wnosić można, że posiedzenie było dość burzliwem. Skarga przeciw Drowi Gregerowi była błahą, opierała się na inseracie umieszczonym w *Nar. Listach*, w którym ktoś robi zarzut jakiemuś cieśli i murarzowi, że nie rozozumieją swego rzemiosła; skarga przeciw Drowi Stradalowi tyczy się uchybienia urzędnikowi w izbie urzędowej, przy czem Klaudy robi uwagę, że owego urzędnika oddalono z posady, zatem to, co mu w kancelaryi był powiedział Dr Stradal, nie było całkiem bezzasadnem. Skarga urzędnika, którą odczytano w Izbie, zawierała cały szereg obraz przeciw Drowi Stradalowi wymierzonych. Poseł Waidele przemawiał za pozwoleniem na dochodzenie sądowe, lecz prawie cała Izba go odmówiła. Nadprokurator Ludwik, obecny jako komisarz rządowy zabierał dwa razy głos; sposób, w jaki bronił stanowiska sądu, był powodem do scen burzliwych; szczególniej kilka przez niego użytych wyrazów wywołało oburzenie mianowicie po lewej stronie Izby. Według *Presse* słychać było głośne: „Oho!“ „tego za wiele“, „do porządku“, a nawet miano słyszeć wyraz: „precz“, a łączą to z biórokratycznem wystąpieniem p. nadprokuratora na tem posiedzeniu. Na wychodzących z sali posłach widoczne było wzburzenie. Sejm uchwalił ogłosić drukiem ten protokół.

— W nadwornej kancelaryi węgierskiej odbywają się obrady nad zwołaniem serbskiego kongresu.

— Hr. Karolyi, poseł austryacki przy dworze pruskim, przybył już do Wiednia i miał już posłuchanie u JCMości. Dowodzący w Czechach i Węgrzech jenerałowie Coronini i Clam Gallas przybyli do Wiednia i mieli posłuchanie u JCMości. Również był na posłuchaniu u JCMości namiestnik węgierski hr. Palffy, który miał także konferencyę z nowym kanclerzem.

Poseł cesarski przy dworze bawarskim hr. Bloome który przed kilkoma dniami przybył do Wiednia, powrócił już do Monachium.

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna rozpisuje obecnie wybory na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jakkolwiek jeszcze nie przypada przepisany czas wyboru. Powodem przeto tych przedwczesnych wyborów może być tylko zamiar wprowadzenia na urzęda Towarzystwa takich osób, któreby nie posiadały zaufania obywatelskiego, a obecnie pod naciskiem wszechwładności naczelników wojennych i w obawie skutków sprzeciwienia się ich woli, można przypuścić, że wybory padną w pewnej chociaż części na ludzi wskazanych. Rozporządzenie pomienione brzmi:

Rada Administracyjna Królestwa

W dopełnieniu przepisów art. 180 prawa z d. 1 (13) czerwca 1825 r. o ustanowieniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na wniosek dyrektora głównego prezydującego w Komisyi rządowej przychodów i skarbu, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, termin do wyboru członków władz Towarzystwa kredytowego na miejsce urzędników wychodzących, postanowieniem Rady administracyjnej z dnia 30 czerwca 1827 r. zakreślony, a w r. b. do spełnienia przypadający, na ten jeden raz, wyjątkowo, oznacza się dla wszystkich okręgów na dzień 1 (13) maja t. r.

Art. 2. Wybory obecnie naznaczone odbyć się mają w sposobie postanowieniem Rady administracyjnej z d. 30 czerwca 1827 r. wskazanym.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia władzom właściwym poleca się.

Działo się w Warszawie dnia 14 (26) kwietnia 1864 r.

Namiestnik,
Jenerał-adjutant, hr. *Berg*.
Dyrektor główny prezydujący
w Komisyi rządowej przychodów i skarbu,
Bagniewski.
p. o. sekretarza stanu, *A. Zaborowski*.

— Wykazywaliśmy w obszernych artykułach, jak wiele zależy na sposobie wykonania ukazów z d. 2 marca tyczących się uwłaszczenia chłopów, i na wyborze osób powołanych do tego dzieła. Warunkiem wyboru osób musi być, oprócz charakteru, znajomość gospodarstwa wiejskiego i gospodarstwa krajowego a oraz stosunków miejscowych. Nie o to idzie jednak widocznie rządowi rosyjskiemu, skoro zamianował naczelnikami komitetów powiatowych, to jest komisyj miejscowych, bądź oficerów, bądź też takich urzędników różnych dykasteryj, których chciano wynagrodzić za zasługi położone w innych gałęziach służby rządowej, np. w służbie policyjnej. Nie tylko jednak tak się rzecz ma z naczelnikami komisyj, bo i na członków do nich nie powołują władze rosyjskie obywateli takich *np.*, co dali dowody znajomości spraw publicznych, ekonomicznych i skarbowych—pracując jako urzędnicy Towarzystwa kredytowego ziemskiego, co znają czynności urzędowe i miejscowe stosunki jako wójci, a niektórzy nawet jako urzędnicy dawnych Rad wojewódzkich, wreszcie urzędnicy wysłużeni, którzy się gospodarstwem wiejskiem trudnią — lecz w ogóle posady przy komisyach miejscowych obsadzają oficerami i to nieprzechodzącymi z służby czynnej wojskowej do administracyjnej, lecz tylko odkomenderowanymi na czas potrzeby. Rozkazem wydanym do wojska pod d. 3 (15) kwietnia, kazano się podawać oficerom wszelkiej broni do urzędowania w komitecie urządzającym stosunki włościańskie, licząc im w wojsku czas służby podczas tego odkomenderowania z prawem korzystania z wszelkich prerogatyw, jakieby im służyły w służbie czynnej wojskowej, tudzież pobierania płacy oficerskiej oprócz wynagrodzenia za nowe obowiązki. Tak więc otrzymanie urzędu w komisyach włościańskich będzie rodzajem gratyfikacyi za zasługi w wojsku położone lub przynajmniej owocem względów pozyskanych za staraniem się komendantów mających wpływy. Który oficer najwięcej odznaczył się w walce z powstańcami lub który umie za sobą chodzić i ma możnych przyjaciół, ten będzie brał czynny udział w wykonaniu najważniejszej przemiany stosunków ekonomicznych, politycznych i socyalnych. I jak tu nie twierdzić, że ukazy 2go marca są politycznym tylko środkiem!

— *Dziennik Powszechny* przedrukował następujący o sobie artykuł urzędowego *Dresdner Journal* z d. 22 kwietnia, co dowodzi, iż odwołuje sam to co poprzednio w niniejszym przedmiocie napisał:

„Urzędowe pismo warszawskie *Dziennik Powszechny* obejmuje w numerze 88 z 18go kwietnia r. b. co następuje: „Czytamy w *Posener Zeitung* 14go b. m.: Wychodźcy polscy gromadzą się obecnie w Szwajcaryi i w Dreznie, w tem ostatniem mieście tacy jedynie, którzy nie są skompromitowani; wiadomo bowiem, że osoby politycznie skompromitowane, nie mają pewności, że nie wydadzą ich. *Nordd. Allg. Ztg* pisze pod dniem 11 b. m. o tamecznych stósunkach polskich: Panuje tu od kilku tygodni nadzwyczajny napływ Polaków wszelkich stanów, którzy, jak się zdaje, zgromadzili się w stolicy saskiéj ze wszystkich prowincyj polskich. W niektórych miejscach publicznych i na niektórych spacerach słychać sam tylko polski język, na ulicy zaś Obersee, gdzie ma mieszkać jakiś hr. Olizar, który zawiaduje pewnego rodzaju kasą pomocy i zapomóg, można spotkać ogromną liczbę bisurmańskich fizionomij. Zapewniają, że w Dreznie bawi przeszło 4000 obcych Polaków itd.“

„*Dziennik Powszechny* podając dwa te wyjątki z *Posener Ztg* i z *Nordd. Allg. Ztg*, popełnił pomimowolnie błąd. Uważamy za obowiązek sprostowanie tych faktów.

„Prawdą jest, odkąd w sąsiadującéj z Polską Galicyi ogłoszony został stan oblężenia, napływ Polaków w Dreznie jest teraz większy niż kiedykolwiek. Lecz trudno sobie objaśnić twierdzenie *Posener Ztg*, jakoby przeważnie tylko „nieskompromitowani“ wychodźcy polscy udawali się do Drezna, i to dla tego, że „skompromitowani“ (jak to ma być wiadomem) nie byliby pewni, że ich nie wydadzą. Ta ze strony *Posener Ztg* niewiadomość co do konstytucyjnego i lojalnego rządu saskiego, musi dość zadziwiać.

„Co się zaś tyczy założónéj od kilku miesięcy kasy pomocy i zapomóg, takowa nietylko znaną jest policyi miejscowej, lecz została nawet uznaną przez najwyższe władze stolicy. Jest to ni mniéj ni więcéj, jak tylko chrześciańska instytucya dobroczynna; tam bowiem gdzie gromadzą się nieszczęśliwi, Opatrzność stwarza i ożywia dobroczynne serca.

„Co do hr. Olizara, który został przy téj sposobności wspomniany, mieszka on od wielu lat w naszem mieście i jest tu uznaną osobistością. Przyłączył się on do dzieła dobroczynnego, a nie do knowań politycznych. Toż samo powiedzieć należy o hrabiach Brezie i Aleksandrze Potockim, oraz o pp. Hoffmannie, Falkenhagen-Zaleskim i wielu innych.

„Również pojąć nie możemy, dla czego korespondent *Nordd. Allg. Ztg* widział w jednéj części miasta, bardziéj niż w jakiéj innéj, liczne, jak się wyraża fizyonomie bisurmańskie.“

Niemcy.

Köln. Ztg ogłasza szereg dokumentów rzucających światło na stanowisko, jakie Austrya i Prusy zajęły ostatniemi czasy w obec Związku, tudzież na instrukcye dla reprezentanta związkowego na konferencyi londyńskiej. Z dokumentów tych w liczbie ośmiu wyjmujemy charakterystyczne szczegóły podając je bądź w treści, bądź w dosłownych ustępach.

Numer I zawiera raport p. Sydowa posła pruskiego przy Związku do p. Bismarka datowany z 1go kwietnia b. r.

Akt ten tyczy się wniosku austryacko-pruskiego z 25go lutego zgromadzeniu związkowemu przedłożonego. Poseł pruski donosi p. Bismarkowi, że z powodu wątpliwości, jakie polityczna sytuacya co do rzeczonego wniosku wywołać może, a o których on donosił prezesowi berlińskiego gabinetu, zapytywał poseł austryacki baron Kübeck hr. Rechberga, który w telegraficznej odpowiedzi ograniczył się na powiedzeniu, że gabinet wiedeński, tak co do stosownej pory do rokowania o projekt uchwały jakoteż w sprawie przypuszczenia wyznaczonego przez Zgromadzenie związkowe cywilnego komisarza dla Szlezwiku, jedynie pójdzie za postanowieniem pruskiego rządu.

II. Poufny raport p. Sydowa do p. Bismarka z 2go kwietnia b. r., w którym poseł pruski donosi o austryackiej propozycyi względem instrukcyi dla związkowego pełnomocnika na konferencyi londyńskiej.

Rzeczona austryacka propozycya zawiera następujące punkta:

1) Polecić pełnomocnikowi związkowemu, aby o ile możności postępował razem z pełnomocnikami Prus i Austryi w przypuszczeniu wzajemności; jest to rzeczą całkiem naturalną, i zapewne znajdzie się na to wyrażenie, któremu nie będzie można się sprzeciwiać.

2) Wzmiankę w instrukcyi o znaczeniu całości duńskiej monarchii, uważam ze względu na nieuniknioną opozycyą za niestósowną; również i wskazywanie na wyrok prawny lub polubowny, ponieważ zbywa jeszcze na wszelkiem porozumieniu się względem kompetentnej *ad hoc* powagi.

3) Staraniom o wspólną reprezentacyę obu księstw Holsztynu i Szlezwiku i o szlezwicko-holsztyński indigenat, naturalnie bardzoby tu sprzyjano; jednak trudnoby było umieszczać w instrukcyi dodatku: „w obrębie duńskiej monarchii.“

4) Zamianę Rendsburga w twierdzę związkową uważam bez wątpienia za bardzo potrzebną; ale zarazem tylko bardzo życzyć mogę, żeby przytem nie zapomniano o Kielu i jego porcie, jeżli można z Friedrichsort. Przez to mianoby gwarancyą pełną znaczenia i istotne usługi oddanoby niemieckim interesom.

III. Reskrypt p. Bismarka do p. Sydowa z 3go kwietnia, w którym minister przesyła posłowi poufnie kopią reskryptu hr. Rechberga do hr. Karolego z 30go marca, który także otrzymał z Wiednia bar. Kübeck.

Reskrypt hr. Rechberga zajmuje się najprzód osobą, którą Zgromadzenie powinnoby wybrać pełnomocnikiem na konferencyę londyńską; według hr. Rechberga najlepiej się nadaje do tego saski minister bar. Beust. P. Bismark oświadcza, że gabinet wiedeński wyprzedził tylko zdanie gabinetu pruskiego i upoważnia p. Sydowa do oświadczenia, że Prusy zadowolone będą z wyboru p. Beusta, chociaż wolałby, aby nie od Austryi lub Prus, lecz od którego innego członka wydziału wyszła propozycya wyboru p. Beusta. Nie mielibyśmy także nic przeciw wyborowi p. Pfordten, dodaje p. Bismark, gdyby mniejszość jego wolała.

Co do instrukcyi dla pełnomocnika związkowego, o której mówi hr. Rechberg w drugiej części wspomnianego reskryptu, p. Bismark i na nie się zgadza. (Punkta tej instrukcyi przytoczone są sub II. R. Cz.) Co do punktu tyczącego się Rendsburga uważamy, powiada p. Bismark, wyraźne oświadczenie o przeznaczeniu tego miasta na twierdzę związkową jako jednę z najskuteczniejszych gwarancyj za bardzo ważne, kwestya zaś formalnego przyłączenia Szlezwiku do Związku potrzebuje, jak to już zauważył hr. Rechberg, dalszego rozważenia i nie nadaje się do umieszczenia w instrukcyą, jaką otrzymać ma pełnomocnik związkowy. Na samem czele, jako rdzeń instrukcyi należałoby zamieścić dla pełnomocnika rozkaz, aby działał na rzecz samodzielności Księstw w najobszerniejszym rozmiarze i zabezpieczał ich prawa i interesa na wszystkie strony i żądał na to wszelkiej gwarancyi, jaka się tylko da osiągnąć, chociaż w instrukcyi nie można podawać szczegółowej drogi, na którejby to dało się zrobić.

Obrady nad instrukcyą i porozumienie się względem niej nie ma stanowić warunku wyprzedzającego oświadczenie Związku pod względem przyjęcia zaproszenia na konferencyą i przedstawienia, jakie w tym względzie wydziały uczynią Związkowi. Większość 5 głosów przeciw 3 w wydziale wystarczy do wniesienia propozycyi. Wzgląd na Anglię i termin przez nią wyznaczony każe spieszyć się z załatwieniem kroków przygotowawczych; wzgląd zaś na porozumienie się z Bawaryą nie wiele wpływać powinien na tok sprawy, gdyż w razie większości nie jest ono bezwzględnie potrzebnem.

IV. Depesza p. Bismarka do pruskiego posła w Wiedniu, bar. Werthera z 3go kwietnia, w której prezes gabinetu berlińskiego donosi, że oświadczył cesarskiemu posłowi hr. Karolemu, że się zgadza na punkta instrukcyi dla pełnomocnika związkowego na konferencyą, przez Austryą proponowane. Zarazem uwiadamia go, że przesłał poufnie p. Sydowowi odpis depeszy hr. Rechberga do hr. Karolego, owe punkta zawierającej.

V. Depesza p. Bismarka do p. Sydowa z 4go kwietnia.

P. Bismark zgadza się na propozycyą p. Sydowa, aby w obecnych okolicznościach nie spieszyć się z wnioskiem z 25go lutego; nie ma on bowiem w tej chwili tak wielkiego znaczenia, ażeby oba niemieckie mocarstwa, nastając na głosowanie nad nim, narażać się miały na sprzeczne zdania w Związku. Wniosek ów i tak już nie pozostał bez wpływu, gdyż, w ogóle biorąc, przywrócono dobre stosunki naczelnej komendy armii sprzymierzonej do związkowej holsztyńsko szlezwickiej egzekucyjnej armii, a i postępowanie cywilnych komisarzy nastręczyło w ostatnich czasach mniej powodów do uwag.

„Z drugiej strony zupełne rozciągnięcie naczelnego dowództwa i na związkowe egzekucyjne wojsko jest rzeczą tak wielkiej wagi, że zamianowaniu cywilnego komisarza związkowego nie robiliśmy wielkich trudności, gdyby przez to osiągnąć się dało zadowalniające załatwienie sprawy naczelnego dowództwa po myśli naszej i gabinetu austryackiego. Chodzi nam głównie o to, ażeby nam zabezpieczono wyłączne wojskowe naczelne dowództwo.

I przeciw wzmocnieniu wojsk w Holsztynie wojskami innych związkowych korpusów niebyśmy nie mieli, gdyby tylko bezwarunkowo poddane były pod nasze naczelne dowództwo.“

VI. Informacya p. Bismarka dla p. Sydowa z 4go kwietnia.

Do reskryptu z 3go (zawartego pod III) tyczącego się punktów instrukcyi dla pełnomocnika związkowego dodaje p. Bismark jeszcze następujące uwagi:

ad 2) Jeżeliby wzmianka o znaczeniu całości duńskiej monarchii wywoływała niechęć i robić miała trudności, to niema potrzeby wyraźnego poruszania tego punktu. Przeciwnie zaś przywiązujemy wielką wagę do wyraźnego odwołania się do *prawnego wyroku* w zastrzeżeniu co do kwestyi sukcesyjnej w formie, która się okaże stósowną, aby naprzód już wykluczyć samowolą i rozstrzygnięcie Związku.

ad 3) Wyraźne dodanie słów: „w obrębie granic duńskiej monarchii“ także nie jest konieczne, jeżeli w ogóle instrukcya nie określa *żadnego wyraźnego sposobu* rozwiązania kwestyi.

Zamieszczenie w instrukcyi obok wzmianki o Rendsburgu jako twierdzy związkowej żądań względem obrony wybrzeży morskich portu w Kiel itp. nie byłoby stósownem ze względu na wrażenie, jakieby sprawiło za granicą a szczególniej w Anglii. Jednak to nie wyklucza podniesienia tych żądań w stósownej porze na konferencyi.

We wszystkich tych punktach, kończy p. Bismark, jako też pod względem całego ułożenia instrukcyi, chętnie zgodzimy się na każdą redakcyę, za pomocą której możnaby uniknąć trudności, byleby zapewnione były istotne warunki.

VII. Depesza p. Bismarka do barona Werthera z 4go kwietnia. Przesyłając b. Wertherowi depeszę p. Sydowa tyczącą się redakcyi instrukcyi dla pełnomocnika związkowego wraz z odpowiedzią na wątpliwości przez p. Sydowa wyrażone (odpowiedź zawarta powyżej pod VI *R. Cz.)*, p. Bismark poleca baronowi, aby się porozumiał z hr. Rechbergiem względem dotyczących punktów, który zapewne na to się zgodzi, aby w wyrażeniach unikać wszystkiego, coby przeszkadzało zgodzeniu się na istotne punkta.

VIII. Informacya hr. Rechberga dla barone Kübecka z 7go kwietnia.

Wspomniawszy o otrzymanym od barona Werthera odpisie depeszy p. Bismarka do p. Sydowa w sprawie instrukcyi dla pełnomocnika na konferencyą londyńską, hr. Rechberg oświadcza, że się zupełnie zgadza z ową depeszą p. Bismarka do p. Sydowa (z 4go kwietnia N. IV) i dodaje tylko uwagę, że podług jego zdania należy pełnomocnikowi związkowemu nie tylko polecić, aby o ile możności razem postępował z reprezentantami Austryi i Prus, lecz potrzeba go zobowiązać, aby we wszystkich sprawach, jakie się tylko nastręczą, naradzał się z reprezentantami obu niemieckich mocarstw, zanim oświadczy zdanie na konferencyi. Reprezentanci Austryi i Prus odpłacą się wzajemnością.

„Ze gabinet berliński, równie jak i my, wielką wagę przywięzuje do wyraźnego zastrzeżenia sobie prawnego wyroku w kwestyi sukcesyjnéj, bardzo nas zadowala. Jeżeliby w Frankfurcie uznano za rzecz łatwiejszą zgodzić się na konferencyą bez wszelkiéj wzmianki o sporze sukcesyjnym, odwołując się w ogólności jedynie do celu obrony niemieckich praw i interesów i największéj o ile tylko być może samodzielności księstw, w takim razie ze stanowiska obu niemieckich mocarstw nic nie byłoby do zarzucenia. Jednak konieczność określenia przynajmniéj w ogólności stósunku Związku do kwestyi następstwa, zarazby się okazała w Londynie; a stósunek ten na niczem innem polegać nie może, jak tylko na owem zastrzeżeniu wyroku prawnego lub polubownego. Albowiem kompetencya Związku w kwestyi następstwa, o czem w końcu trzeba się będzie przekonać, w istocie rzeczy daléj nie sięga jak do żądania, ażeby w ogóle zanim stanowcze postanowienie zapadnie co do zawieszonego obecnie głosu Holsztynu, otwarto możność prawnego załatwienia między królem Chrystyanem IX i tymi, którzy sądzą, że mogą występować przeciw ustawie tronowéj z 1853, w formie jakiéj sądowéj lub polubownéj“.

Afryka.

Corriere Mercantile donosi następne szczegóły o powstaniu w Tunis:

Listy z Tunis z d. 19go b. m., które przywiózł parowiec „Lombardia“, donoszą, że na krańcach rejencyi Arabowie podnieśli rokosz. Odmówili oni nowego pogłównego, i żądają zmiany konstytucyi. Zdaje się, że chcą oni oddalenia pierwszego ministra Mustafy-Kasnadar i kilku innych urzędników.

Z początku nie wiele przypisywano wagi temu oporowi, lecz gdy rząd wysłał wojsko dla przywrócenia porządku, przyjęte ono zostało strzałami, a wczoraj mówiono, że zginął jenerał Farhok po kilkogodzinnej walce, w której poległa pewna liczba ludzi. Pierwsze raporty były zastraszające. Rząd tunetański zażądał od zarządu statków pocztowych włoskich ułatwienia transportu i towarzystwo Rabattino oddało pod jego rozporządzenie parowiec „Lombardia,“ który natychmiast odpłynął dla przewiezienia żołnierzy do Suzy.

Inny list datowany z d. 21go t. m. doniósł, że siły wysłane przeciw powstańcom wynoszą 300 ludzi jazdy. Ludzie ci wpadli w wąwozie na zasadzkę 2000 jazdy i 300 piechoty.

Ci co zdołali, ratowali się ucieczką. Jenerał Farhak dzielny żołnierz i człowiek powszechnie szanowany dla swych cnót obywatelskich, widząc niepodobieństwo oporu, wolał drogo sprzedać życie niż ocalić się odwrotem. Z 25 tylko ludźmi z pomiędzy najwierniejszych wytrzymał on atak napastników, aby dać innym czas wycofania się z tej nierównej walki. Fakt ten wywarł wielki popłoch w mieście, i zaczęto z całym pośpiechem przygotowywać namioty, bomby i żołnierzy. Siedmiuset żołnierzy przybyło już do Suzy na parowcu „Lombardia“ a reszta oczekiwaną jest dziś wieczór. Przyczyny powstania według tego listu mają być następne:

Już od lat kilku bądź siłą, bądź namową skłoniono ludność wewnętrzną płacenia 36 piastrów od każdej osoby liczącej przeszło 15 lat, na pokrycie długów państwa. Przed czterema miesiącami, Bej postanowił ogłosić rozporządzenie podnoszące podatek ten o drugie tyle, to jest z 36 na 72 piastry. Każdy właściciel wołów i koni musiał prócz tego zamiast 72 piastrów płacić 108 piastrów.

Rozporządzenie to doprowadziło do ostateczności oburzenie, wzniecone w Arabach już nałożeniem pierwszego podatku 36 piastrów. Porzucili oni zaraz roboty około roli i przygotowywać się zaczęli do wojny. Gdy przeszło pierwsze wrażenie, Tunis się uspokoił. Jest nadzieja, że powstanie będzie wkrótce stanowczo przytłumione w okolicach stolicy.

Oprócz tego nadeszły dwie depesze z Algieryi z dnia 26go z. m. Pierwsza z nich wyprawioną została w dniu powyżej wyrażonym o godź. 9-ej minut 35 z rana i brzmi następnie:

Monitor algierski z niedzieli donosi, że parowiec francuski „Météore“ wypłynął w wilią do Tunis na żądanie konsula francuskiego dla dania opieki w razie potrzeby poddanym francuskim. Ten sam dziennik zawiera odezwę wydaną przez jen. gubernatora marszałka Pelissier księcia Małachowy do ludności arabskiej i kabylskiej dla zagrożenia karami tym, których Si-Seliman zdołał obałamucić i wciągnąć do buntu. Cała ludność algierska okazywała ufność w rychłe i energiczne środki, jakie przedsięwziął jeneralny gubernator.

Trzech urzędników z stacyi telegrafu tunetańskiego w Riff zdołało dostać się szczęśliwie na terytoryum algierskie.

Druga depesza z d. 26go b. m. wysłana o 10-ej godź. 15 minut z rana donosi:

Monitor algierski następnie wyraża się o powstaniu: Ważność wypadków zaszłych na południu może teraz być dokładnie ocenioną.

W skutku starcia w En-Bubeker Hararowie z obwodu Tiaret ustąpili z placu, pokolenie Ouled-Chaib w obwodzie Bogary poszło za ich przykładem. Ostatni wyparli z Tagwin szwadron spahisów, którego pluton bardzo wiele ucierpiał przez zdradę w sposób podobny do tego w jaki poległ pułkownik Beauprétre.

Pokolenie Hararów i Ouled-Chaib utraciło kilku ludzi, żaden z naszych kolonistów nie poległ.

Powstańcze kolumny zgromadziły się pomiędzy Geryville i Suzdą. Kolumny obecnie zorganizowane w Bogar, Teniel el-Harad, Frenda i Saida wyruszą na południe i powstanie wkrótce będzie przytłumione.

Spokojność w Tele nie została i być nie może zamąconą mianowicie gdy kolumny ciągną ku Saharze i wojska wysłane z Francyi wylądowują w Algierze i Oranie.

Groźne zamieszania, których rejencya tunetańska jest teatrem, nie wprowadzą jak się zdaje zawikłań w położenie Algieryi.

Następna odezwa datowana z Algieru w dniu 21 kwietnia 1864 przesłana została krajowcom.

Marszałek Pelissier, książę Małachowy, gubernator jeneralny do ogółu ludności arabskiej i kabylskiej.

Wybuchły zaburzenia na południowym dziale Oranu i Si-Seliman, paszo aga pokolenia Uled Sidi Szeik, schodząc z drogi, jaką zaszczytnie popostępował Si-Hamza ojciec jego i Si-Bu-Beker brat jego, został naczelnikiem ruchu.

Dowódzca obwodu Tiaret, który z oddziałem piechoty i goumami udał się do Enn-Bu-Beker został napadnięty przez powstańców. Część goumów opuściła go i oficer ten poległ z małą garstką, która z nim była.

Si-Seliman zabity został na początku walki, lecz młody brat jego, następując po nim, również jak on, powołał lud do buntu.

Kilka pokoleń południowych poszło za jego wezwaniem, i naczelnicy, którzy oddawna znajdowali się pod chorągwią francuską, stanęli na ich czele.

Wojska są dziś w pochodzie i powstanie wkrótce stłumione będzie. Nie może nikomu przyjść na myśl, aby Francya nie ukarała zdrady, nie zachowała swej władzy tam gdzie ją ustaliła, gdzie wykonywa ją sprawiedliwie i ze względnością.

Jednak wypadki i uwagi, jakie nastręczają się, mogą zaniepokoić umysły naczelników i ludności.

Są ludzie, którzy bezustannie powtarzają, że lud arabski powinien przestać istnieć, i że chwila jest bliską, w której paszo-agowie, kaidowie, szeikowie, kadowie i inni znikną zupełnie.

Słowa te nie mają żadnego znaczenia. Nie są one wyrazem myśli rządu francuzkiego.

Niechaj się uspokoją naczelnicy krajowcy, niech się uspokoją pokolenia.

Czyż w chwili, kiedy obfite żniwa zeszłego roku i nadzieja obfitszych jeszcze żniw w tym roku, przywracają wszystkim dobry byt i pomyślność, trzeba, rozpoczynając niepokoje, rokosz i wojnę, narażać się na wypływające stąd rozmaite nieszczęścia?

Gdyby ludność zapomniawszy o przeszłości nie miała zaufania w teraźniejszość, niech odczyta list, który mi Cesarz przesłał dnia 6go lutego 1863 r.

Przekona się ona, jak są względem niej życzliwe chęci rządu i znajdzie pewną rękojmię przyszłości w tych słowach JCMości:

„Równie jestem Cesarzem Arabów, jak Cesarzem Francuzów.“

Jeneralny gubernator Algieryi.
(podp.) *Marszałek Pelissier książę Małachowy.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2go maja. Dzień pierwszy maja nie kwiatem drzew bielał lecz śniegiem i gradem, a zima nie może się w tym roku rozstać z nami. Przez miesiąc maj od godziny 5 do 6 rano, budzą miasto nasze Hajnały, wytrębywane z maryackiej wieży. O pochodzeniu i starożytności tej pobudki napisano wyczerpującą rozprawę w warszawskim *Tygodniku illustrowanym* (Tom III Nr. 84); tam dodano także nuty siedmiu hajnałowych pieśni, rozpisane na fortepian przez Stanisława Moniuszkę. Szkoda, że muzyki tej nie wydano także osobno, w zwykłej formie. Wincenty Pol w przypisach do *Mohorta* dał nuty trzech hajnałów napisane na dwie trąby (*in Es*) przez śp. Wincentego Gorączkiewicza organistę Katedry krakowskiej. Dawniej grywano w Krakowie hajnały jako wojskową pobudkę każdego poranku o świcie, ze wszystkich baszt otaczających miasto — z wieży maryackiej wytrębywano je przez adwent cały, zaczynając wnet po północy aż do świtu. Trąbiono także z wieży maryackiej hajnały przez sześć letnich miesięcy, dopokąd łożyli na to różni, a niedawno pani Warratowa właścicielka domu w rynku (pod l. 14 dawniej 43) zwanego „na Barszczowem“, właściwie zaś Barczowem, od rodziny Barczów, z których ostatni był posłem Rpltej w Konstantynopolu. Po jej śmierci nawet granie majowe pozbawione jest funduszu, a trębacze zwykli sami wybierać dla siebie płacę od niektórych obywateli w parafii. Granie z wieży podczas oktawy Bożego Ciała jest opłacane procentem (30 złp.) od 600 złp. ulokowanych na domu pod l. 561/379, w r. 1809 przez ś. p. Jacka Krzyżanowskiego. Grywanie kilkakrotne dziennie z wieży maryackiej w święto poświęcenia kościoła (11 lipca) i w całą oktawę Wniebowzięcia NMPanny (15 sierp.), opłaca archipresbiter z ogólnych funduszów kościelnych. Grywanie przed innemi kościołami krakowskiemi w wigilie odpustów, nie ma też funduszów, ale bywa płacone przez proboszczów z własnej chęci.

Do muzyki hajnałów są dawne religijne pieśni — są też do nich i świeckie śpiewy, a znane najwięcej z czasów zygmuntowskich.

Zacytowana rozprawa umieszczona w *Tygod. illustr.* przytacza ich wiele. Damy tu początki hajnałowej świeckiej pieśni z XVI wieku:

„Hajnał świta, jużci z morza
Rumiana powstaje zorza,
Jutrzenka w swojej jasności
Nocne rozgania ciemności.

Wstaje w liściu ptak ukryty,
Wstaje w puszczy zwierz nie bity.
Wstań oraczu, hajnał świta,
Ziemia, słońce, niebo wita.

Człowiek, pan stworzenia wszego,
Oczy ze snu powszedniego
W niebo wznioślszy, Stwórcę świata
Wielbi po śnie w wszystkie lata.

Wstawaj królu! hajnał świta,
Muzyka cię ze snu wita;
Senat, rycerstwo, piechota
Kołacą w twych zamków wrota. itd.

Śliczne są hajnały takie Wespazyana Kochowskiego, Hieronima Morsztyna i Sarbiewskiego — te ostatnie służyły Syrokomli za wątek do pięknych pieśni kilku. Morsztynowskie nie wydane jeszcze; rękopis ich posiada Bibl. Tow. nauk. Krakowskiego.

— Dnia 29go kwietnia, jako w Wielki piątek podług kalendarza w greckim kościele używanego, wykonali w tutejszej cerkwi u św. Norberta miłośnicy muzyki śpiew podług programu zapowiedzianego w jednym z poprzednich numerów pisma naszego. Liczni zgromadzeni słuchacze wysłuchali z zajęciem wszystkich numerów, co jest dowodem znakomitego wykonania. Oprócz N. 6go, hymnu Mayerbeera, odśpiewanego przez znaną już tutejszej publiczności panią P... resztę numerów wykonane były przez uczennice p. Stanisława Mireckiego, nauczyciela dramatycznego śpiewu w tutejszej szkole muzycznej. Powszechną uwagę zwróciło na się duo ze „Stabat Mater Rossiniego: Quis est homo wykonane przez pannę M. kontralto i pannę S. soprano, jak również solo panny M. „Alma Redemptoris“ Marianiego i panny S. Medytacya Gounoda na 1sze preludyum Bacha „Ave Maria.“ Nakoniec trzy chóry na głosy kobiece, z których

ostatni „La charité“ przeplatany solowym śpiewem wykonanym przez pannę S. nie pozostawiły nic do życzenia.

W sobotę o godzinie 7ej wieczorem odbyła się przy pomocy kilku księży obrządku łacińskiego i dwu słuchaczy teologii obrządku gr. katolickiego tutejszego uniwersytetu, w tejże samej cerkwi rezurekcya; w niedzielę zaś jako w dzień Zmartwychstania pańskiego uroczyste nabożeństwo, podczas którego przy pomocy duchownych obrządku łacińskiego i wspomnionych dwu słuchaczy teologów unitów odśpiewano ewanielią w pięciu językach z kolei: w słowiańskim, łacińskim, polskim, hebrajskim i greckim. Podczas mszy śpiewał chór złożony z amatorów obrządku grecko-katolickiego.

— W bieżącym tygodniu odbywać się będą w sali posiedzeń publicznych tutejszego c. k. Sądu karnego następujące rozprawy ostateczne:

we środę d. 4go, Jana Pawickiego i wspólników o gwałt publiczny;

w piątek d. 6go, Stanisława Rubali i wspólników o ciężkie obrażenia ciała; Ewy Bogaczonki i Bronisławy Jasińskiej o kradzież;

w sobotę d. 7go, Antoniego Pierzchały i wspólników, Waleryana Michalskiego o kradzież.

— Order meksykański N. P. Maryi z Gwadelupy założony został przez cesarza Iturbide, ale wraz z nim przestał istnieć, dopóki go w r. 1853 nie przywrócił prezydent Rpltej meksykańskiej Lope de Santa Anna. Na mocy statutów tego orderu, cesarz, a jak później prezydent, dzisiaj znów cesarz jest wielkim mistrzem orderu. Mianuje on 24 mistrzów (wielka wstęga) 100 komandorów, nie licząc zagranicznych i nieoznaczoną liczbę kawalerów. Order ma postać krzyża na liściu palmowym, a trzyma go orzeł meksykański z gałązką oliwną. Na krzyżu jest wyobrażenie N. P. Maryi z Gwadelupy, i napis po jednej stronie: „Religia, niepodległość, jedność“ po drugiej zaś: „poświęcenie się za ojczyznę.“

— Z powodu, że poseł grecki w Wiedniu bankier bar. Sina sprzedaje jeden z majątków swoich Gödöllö w Węgrzech pewnej spółce kapitalistów angielskich, poruszyły dzienniki pytanie, ile też bar. Sina posiada nieruchomego majątku, bo o ruchomym jakim są kapitały i kredyt, tego nikt obcy widzieć nie może. Obliczono więc, że Sina posiada obecnie 39 dóbr, nie licząc domów w Wiedniu, ani też dóbr i domów, które ojciec jego zapisał każdej z córek swoich. Na dowód zaś, jakie ogromne wydatki bar. Sina ponosi, przytaczano, że kiedy przebywał w Verey i stamtąd wydawał dyspozycye, sama jego korespondencya telegraficzna wynosiła w ciągu jednego miesiąca 17.000 złr.

— Nr 2 z d. 28 kwietnia Dwutygodnika wychodzącego w Wiedniu pod napisem *Duch czasu* jako dodatku do *Postępu* został skonfiskowany, a sąd krajowy wiedeński polecił wytoczenie procesu z § 65 u. k. przeciw wydawcy p. Osieckiemu i redaktorowi odpowiedzialnemu p. Arturowi Grottgerowi.

— Ostatni dzień kwietnia i pierwszy maja były bardzo słotne, deszcz, śnieg, krupy a nawet jak po południu ostatniego kwietnia grad były zwykłemi zjawiskami obu dni, zmiana ta wywołana walką południowo i północno-zachodniego wiatru częstokroć w wicher przechodzącego wpłynęła znacznie na oziębienie powietrza i jego ciśnienie, najwyższa też temperatura dosięgła + 8°,2 ostatniego kwietnia a najniższa + 0°.4 pierwszego maja, najniższy zaś stan barometru był 326‴,37 o godzinie 2éj po południu 30go kwietnia, najwyższy 330‴,80 o 10téj wieczór 1go maja; rano 2go maja znowu śnieg, o godzinie 6téj stan termometru + 0°,8 R., wysokość barometru 330‴,16.

— Jutro we wtorek dnia 3go maja, Znalezienie S. Krzyża.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Ogłoszenia. Otwarcie nowéj apteki w Tuchowie obwodzie tarnowskim. Podania do 31 maja r. b.

Licytacye. W Samborze trzechletnia dzierżawa propinacyi miejskiéj, cena 34,000 złr. w. a. termina 6, 28 czerwca oraz 8 sierpnia r. b. — Tamże dzierżawa targowego od 1 listopada r. b. do końca grudnia 1865, cena 2231 złr. w. a. termina 8 i 30 czerwca. 29 lipca r. b. — W Tarnopolu pół realności pod L. 63, cena 1600 złr. w. a. term. 27 maja, 23 czerwca, 14 lipca r. b.

Posady. Kancelisty obwodowego w Olesku obwodzie samborskim. Podania do 15 b. m. do urzędu powiatowego w Olesku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wpłata na kolej lwowsko-czerniowiecką rozpisana na 1go maja wynosi oprócz 1 funta szterlinga kaucyi, jeszcze 4 funty szterligów na akcyą, czyli 25%. Dalsze wpłaty jednak przed upływem 6 miesięcy nie mają być żądane.

(Stan zarazy na bydło.) Z wykazów urzędowych względem zarazy na bydło w lwowskim okręgu administracyjnym pokazuje się, że do 15 kwietnia b. r. w 4 miejscach, a mianowicie w Tarnopolu, Kurowcach, Kutkowcach i Tłustem w obwodzie tarnopolskim było jeszcze bydło dotknięte zarazą, podczas gdy w innych 24 miejscach podlegających zarazie nie było już ani jednej sztuki chorego bydła, a w większej części tych miejsc kończy się już peryod obserwacyj. W ogólności od sierpnia z. r. w 11 obwodach lwowskiego okręgu administracyjnego było dotkniętych zarazą 2785 obór w 235 miejscach, w tych zachorowało na zarazę 12396 sztuk, wyzdrowiało 1602 sztuk, padło 9145 sztuk, dano na rzeź 1559 sztuk chorego, i 1884 szt., bydła podejrzanego o zarazę.

Lwów, 29 kwietnia. Chociaż z powodu świąt izraelickich handel zboża w ubiegłym tygodniu nie był wcale ożywiony, widzieliśmy jednak obrót normalny, i znaczny dowóz wszystkich gatunków zboża. Przyczyną tego jest podnoszenie się cen zboża, i zjazd morawskich, austryackich i węgierskich spekulantów, których osobiste przybycie wywiera znaczny wpływ na ceny żądane. Pszenica była więcej poszukiwana jak w poprzednim tygodniu, i dawano chętnie po 5 zł. 21 c. za korzec 170 funt. wagi. Na konsumcyę miejscową zakupiono kilka pomniejszych partyj po 50 korcy, i płacono po 5 zł. 21 c. Zlecenia kupieckie z Austryi zostały nieuwzględnione, ponieważ nie można było dostać gatunków żądanej wagi. Ceny żyta podniosły się, i płacono korzec 160 funt. wagi po 2 zł. 80 c. do 2 zł. 90. loco dworzec kolei. W Węgrzech i Austryi chętnie przystają na tę cenę, i w przyszłym tygodniu na rachunek nadesłanych zamówień, większe partye mają nadejść do przesłania tamże. Na jeczmień nie ma pokupu, ani z zagranicy, ani na potrzebę miejscową. Nominalna cena tego artykułu jest 2 zł. 60 c. w. a. za korzec 140 funt. wagi. Żadne przesyłki nie mają miejsca. Ceny owsa spadły nieco, i płacono cet. loco dworzec kolei po 2 zł. 30 c. w. a. Spodziewają się podniesienia tej ceny. Na rachunek skarbu wysłano w ubiegłym tygodniu większe partye do Wiednia, Preszburga, Pesztu i Werszecu, i zapowiedziano dalsze przesyłki. Rozmaitych gatunków zboża wywieziono ztąd koleją żelazną: 1917 cet do Wiednia, 1422 cet. do Lundenburga, 319 cet. do Gänserndorf, 771 cet. do Ołomuńca, 1413 cet, do Krakowa, 518 cet. do Tarnowa, tudzież kilka pomniejszych partyj do stacyj kolei żelaznych w Morawii. Wywóz mąki był bardzo ożywiony. Jeden z tutejszych młynów parowych zobowiązał się odstawić w najbliższym czasie do Temeswaru 5000 cet. mąki. Ceny mąki spadły, i płacono 00 mąkę cesarską po 10 zł. 20 c. 0; królewską po 9 zł: 20 c., handlową po8 zł. 20 c., piekarską po 7 zł. 20 c., montową po 5 zł. 30 c., mąkę na bułki po 4 zł. 50 c. celniejszą żytnią po 5 zł., celniejszą mąkę na chleb po 4 zł. i zwykłą mąkę na chléb 3 zł., Wełny nadeszło kilka małych partyj do przesłania, ale po największéj części tylko na próbę. Handel spirytusem ożywił się nieco, i płacono gotowizną wiadro spirytusu 32 stop. po 11 zł. 75. c. w. a. loco dworzec kolei. Znowu w znacznej ilości nadsyłane próżne beczki na spirytus są rękojmią przyszłego ruchu w handlu tym artykułem. Wiele spirytusu odchodzi na kołach do Dukli, koleją żelazną wysłano z znaczniejszych partyj; 1213 cet. do Wiednia, 555 cet. do Bielska 413 cet. do Bochni, 119 cet. do Krakowa, i 447 cet. do Bielska. — Obecnie są tu głównie nadsyłane wody mineralne i manufakta. Co do pierwszych, transport ich jest ułatwiony przez zniżenie taryfy na kolei Karola Ludwika. Bydła rzeźnego i opasowego do wywozu do Florisdorf, Lipnika i Berna nadesłano w ubiegłym tygodniu 1045 sztuk wołów do Lwowa, 35 szt. do Przeworska, 164 szt. do Przemyśla, 145 szt. do Gródka, 130 szt. do Mościsk, 80 szt. do Jarosławia, 50 szt. do Rzeszowa i 110 szt. do Tarnowa. (*Gaz. Lw.*),

Lwów 29 kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 funt.) 2 złr. 62 cent.; żyta (79 funt.) 1 złr. 27 cent.; jęczmienia (70 funt.) 1 złr. 17 cent.; owsa (48 funt.) 1 złr. 22 cent.; hreczki 1 złr. 55 cent.; grochu 1 złr. 1 65 cent.; ziemniaków 42 cent.; cetnar siana 1 złr. 46 cent.; okłotów 54 cent.; sąg drzewa bukowego 10 złr. 60 c. sosnowego 8 złr. 13 cent. wal. austr. (*G. Lw.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 1 maja. W. książę Konstanty udaje się po ruskiej Wielkanocy do Warszawy, jak słychać, dla objęcia na nowo namiestnictwa z tytułem wice króla Polski.

Gdańsk 30 kwietnia wieczór. Korweta parowa „Vineta“ uderzyła dziś po południu na trzy duńskie okręta wojenne, z których jeden liniowy; te ostatnie jednak nie przyjęły walki. Wieczorem „Vineta“ wróciła do portu z powodu silnego wiatru. (Uderzenie jednej korwety na trzy okręty, z których jeden liniowy, jest nie do uwierzenia. *Red. Cz.*)

Hamburg 30go kwietnia w nocy. *Dagbladet* kopenhagski z dnia 29go donosi: Słychać, że Cesarzewicz rosyjski spodziewany jest wkrótce w odwiedziny na dworze duńskim. Ma być podobno przygotowane dlań mieszkanie w zamku w Christiansborg (utrzymuje się mniemanie, że Carewicz Mikołaj poślubi księżniczkę Maryę, młodszą córkę króla Chrystyana a siostrę księżnej Walii, żony następcy tronu angielskiego. *Red. Cz.*). — *Faedrelandet* urzędowy pisze w artykule wstępnym z dnia 27go kwietnia: Z różnych stron dochodzi nas, że między oficerami panuje niechęć a nawet zagniewanie przeciw Kopenhadze i jej mieszkańcom, osobliwie zaś przeciw dziennikarstwu stolicy. *Faedrelandet* obszernie się nad tem rozwodzi i nie może dawać temu wiary. *Flyveposten* (organ zwolenników monarchii zbiorowej, z systemem prowincyonalnym) obwinia dzienniki ederskie (centralizacyjne z wykluczeniem Holsztynu), że one głównie są winne nieszczęść Danii. — O ruchach wojsk pruskich najsprzeczniejsze krążą pogłoski.

Hamburg 30 kwietnia. *(Pr.)* Zeszłej nocy odbył się w Kiel pod przewodem księcia Augustenburskiego pewien rodzaj posiedzenia Rady stanu, aby ułożyć program w obec opuszczenia zupełnego księstw przez Duńczyków. Po żwawych rozprawach większość umiarkowana przeważyła, aby przedewszystkiem czekać rezultatu konferencyi londyńskiej, a przytem mieć baczne oko na politykę Prus. (Ażeby czekać na to co postanowi konferencya, nie było potrzeba narady).

Fridericia 30 kwietnia. *(Oe. Z.)* Fm. Wrangel i królewicz pruski zwiedzili dzisiaj twierdzę zajętą przez wojska austryackie. Liczba dział duńskich, które się dostały w ręce austryackie, wynosi 206, oprócz wielkiej ilości innego materyału wojennego.

Kopenhaga 30 kwietnia. Następujący raport ministra wojny z d. 29 b. m. został ogłoszony. Mówi on: Po opuszczeniu z nakazu rządu twierdzy Fridericia przez wojsko nasze prócz małej jego siły, ministeryum otrzymało dzisiaj od dowódzcy oddziału pozostawionego w Fridericii, podpułkownika Nielsen zawiadomienie, iż nieprzyjaciel przepatrolował wczoraj okolicę przed zachodnim frontem twierdzy, a potem o godz. 8½ wieczór zaczepił wedety nasze w tej okolicy rozstawione. Te odparte zostały bez straty z naszej strony aż do grobli Vogelsang i po za wylewem przy drodze do Koldyngi. Ponieważ podpułkownik Nielsen przypuszczał, że nieprzyjaciel zamierzał dzisiaj uderzyć, postanowił wsadzić pozostałe wojsko na łodzie, co dziś w nocy o godz. 11½ uskutecznionem było. Główny materyał wzięto z sobą, działa zagwoździono, większa część prochów także wywieziona, reszta po części zniszczona. — Dzisiejszy *Dagbladet* wyraża boleść swoją, że jedna pozycya po drugiej musi być porzucaną. Smutną to jest rzeczą, iż nie było można utrzymać Fridericii, gdyż dalekonośne działa byłyby wszystko zburzyły, a w końcu załoga byłaby może narażoną na niepodobieństwo odwrotu na Fionię. — Raport marynarki z d. 29 kwietnia brzmi: W d. 24 ukazało się 10 pruskich łodzi działowych poza północną kosą pod Dornbusch (wyspa Rugia). Łódź jedna, prawdopodobnie „Grille“, próbowała rzucić się na fregatę „Tordenskjold“, dawała do niej długo ognia i odstrzeliła jedną sieć powrozów okrętowych. Działa fregaty nie donosiły łodzi.

Hanower 30 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła znaczną większością okazać rządowi niechęć kraju z polityki jakiej się trzyma hr. Platen minister spraw zagranicznych względem księstw pyta ona zarazem, czy prawdą jest to co podano w *blue-book* i wzywa rząd, aby uchylił nieufność, przeszedłszy do polityki narodowej.

Paryż 30 kwietnia. *(Pr.) Mémorial dipl.* dowiaduje się z Londynu, iż flota pancerna angielska otrzymała rozkaz udania się na morze baltyckie.

Paryż 1 maja *(S. Z.) Constitutionnel* dowiaduje się z Macerata, że Garibaldi ma zamiar opanować port Pescara, który drogą na Abruzze połączony jest z granicą rzymską. Garibaldi sam jeden tam przypłynie i złączy się z ochotnikami. Książę Sutherland zawiadomił rząd turyński, że na jachcie swoim zwiedzi brzegi adryatyckie. *(S. Ztg* taki daje przypis do tego telegramu: W ten sposób znajdują także wyjaśnienie rozległe tajne zaciągi odbywane we Włoszech od niejakiego czasu. Według *Diritto*, werbownikami są częścią Włosi, częścią Węgrzy. Zaciągi idą kompaniami. Każda kompania ze stu ludzi, naznaczoną będzie jedną głoską abecadła i podzielona na 10 plutonów. Zaciężny ma się przysięgą zobowiązać do najściślejszego milczenia. Według tego czy jest Włochem lub Węgrem, odbiera odmienne hasło. Jenerał Türr i *Diritto* zaprzeczają wprawdzie, aby zaciągi te wychodziły od stronnictwa akcyi, wszelako nie możnaby mniemać, aby dla kogo innego je odbywano.)

Paryż 1 maja. Wieczorne wydanie *Monitora* ukazało się. (*Monitor* zaczął od 1go maja wydawać dodatek wieczorny). W części nieurzędowej mowi: Odpłynięcie eskadry na morze Baltyckie nie potwierdza się urzędownie. W przypadku gdyby tak było, to krok ten miałby inny charakter aniżeli demonstracyjny, mający na celu poparcie u państw wojnę prowadzących żądanie zawieszenia broni. Dalej donosi *Monitor*: Rząd cesarski otrzymał od rządu amerykańskiego zadawalniające wyjaśnienia pod względem ducha i doniosłości uchwały kongresu washingtońskiego o Meksyku. — Z Tunis donoszą 25go kwietnia, że stan rzeczy nie zmienił się. Bej zniżył pogłówne z 72 na 36 piastrów (patrz „Afryka“). Turcya wysyła do Tunis dwa okręta wojenne. Porta, Włochy, Francya i Anglia umówiły się co do wspólnego działania.

Londyn 1 maja. Na radzie ministrów idzie o wysłanie pewnej części floty angielskiej na kanale będącej pod Kopenhagę dla wsparcia stronnictwa pokojowego w rządzie duńskim.

Londyn 30 kwietnia. Flota kanałowa odpłynęła, co spowodowało spadek na giełdzie.

Londyn 1 maja. Według *Observera* następne posiedzenie konferencyi odbędzie się we wtorek. — Lord Palmerston zdrowszy jest nieco; podagra mniej mu dokucza. Jutro odbędzie się rada ministrów w prywatnem jego mieszkaniu.

Dubrownik (Raguza) 30 kwietnia. Wczoraj Hafiz bej i kajmakam wyjechali z orszakiem z Trebini do Grahowa, aby z księciem Czarnogórskim porozumieć się względem uregulowania granicy.

Bukareszt 29 kwietnia. Przed zamknięciem ostatniego posiedzenia Izby przed Wielkanocą, książę Kuza wystósował do Izby pismo, w którem ją zawiadamia, iż ministeryum w skutku wotum nieufności złożyło w jego ręce teki swoje, lecz on dymisyi nie przyjął. Dnia 2 maja (14go) zwoła książę Izbę na nadzwyczajne zebranie, i przedłoży jéj nową ustawę wyborczą, któraby zaprowadziła reprezentacyę wszystkich stanów. Rozwiązanie Izby daje się z pewnością przewidywać, gdyż bardzo wątpić można, aby Izba przyjęła nową ustawę wyborczą.

W Warszawie z niezwykłą tym razem okazałością władze rosyjskie obchodzą święta wielkanocne według kalendarza wschodniego. Spodziewają się tam przybycia W. ks. Konstantego, który zdaniem *Dresdner Journal*, objąłby napowrót władzę namiestniczą. Miałoby to jednak nastąpić na ten przypadek, jak słychać, jeźliby się zanosiło na kongres. Na przyjęcie W. księcia Konstantego wyporządzają pałac Łazienkowski. Tymczasem w Królestwie Polskiem wprowadzają na urzęda Rosyan, zaprowadzają w administracyi język rosyjski, pragną ryczałtowo urządzić stosunki włościańskie i zmienić całą organizacyę kraju.

W sprawie duńskiej wypadki wyprzedzają konferencyę. Na pierwszem jej posiedzeniu niezgodzono się na zawieszenie broni, a teraz po opuszczeniu całej Jutlandyi oprócz zakątka oblanego wodą za kanałem liimfiordzkim, pytanie zawieszenia broni jest jakby faktycznie rozstrzygniętem, bo jedynie może się jeszcze rozchodzić o wyspę Alsen. Wprawdzie jak nam telegrafowano, gabinet pruski byłby gotów przystać na zawieszenie broni bez opuszczenia Alsen; a coś podobnego telegrafowano w sobotę z Wiednia do prażskiej *Bohemia*, to jest, że pełnomocnik austryacki w Londynie otrzymał uwiadomienie przy spodziewanej zgodzie Prus, że Austrya przystanie na zawieszenie broni na podstawie obecnego posiadania a nie na podstawie opuszczenia Jutlandyi i Alsen. Twierdzą znów, że Dania chce opuścić Alsen za wyprowadzenie wojsk związkowych z Jutlandyi, lecz na to oczywiście nie chciano przystać w Wiedniu i Berlinie. Zdaje nam się jednak, że w tej chwili niewiele wagi ma pytanie zawieszenia broni na lądzie. Co do blokady portów pruskich przez Danię, twierdzą, że Anglia usiłuje odwieść Danię od upierania się przy blokadzie i domyślają się nawet, że ten cel ma flota angielska, która popłynęła na morze baltyckie, aby rozpoznać, gdzie blokada jest rzeczywistą, a gdzie fikcyjną, tudzież aby wstrzymywać piraterye, jako wywołaną z prawa morskiego traktatem paryskim. Inne twierdzenie mówi, że flota udaje się pod Kopenhagę, aby dać pomoc królowi Chrystyanowi na przypadek możebnej rewolucyi w Kopenhadze, gdzie lud jest rozjątrzony na dwór i posądza go o ewakuacyę umyślną Jutlandyi.

Do Berlina przybył książę Alfred angielski w odwiedziny trzechdniowe do siostry swojej, żony królewicza pruskiego. Domniemywają się, że ma on tam misyę tyczącą się sprawy duńskiej. Spodziewają się także w Berlinie cesarza Aleksandra, mającego udać się do Kissingen już w połowie maja. Nastąpiłby może zjazd trzech monarchów Austryackiego, Rosyjskiego i Pruskiego, podobno jednak nie wprzódy, ażby sprawa duńska w głównych zarysach była ułożoną.

Donoszą z Rzymu, że w dniu 24 kwietnia, w niedzielę Ojciec Sty w asystencyi dwunastu kardynałów i licznego duchowieństwa przybył do kolegium Urbana VIII „de propaganda fide“ gdzie po mszy śtéj i wysłuchaniu dekretów: kanonizacyi Maryi Franciszki od pięciu ran i beatyfikacyi Maryi Małgorzaty Alacoque, odpowiadając postulatorom, miał przemowę do obecnych, w liczbie których znajdowali się Arcyks. Ludwik Wiktor i infantka portugalska. Użył za tekst ewangielię z tegoż dnia, u św. Jana w rozdz. 16 zapisaną, gdzie mowa o wierze i przyjściu Ducha Sgo. Ojciec Sty mówił o rozszerzeniu wiary krzewionéj przez męczenników i o tem, że krew niewinnych i słabych stawa przed tron Najwyższego jako skarga na tych którzy ją przelewają; a potem przeszedł do obecnego ucisku kościoła w Polsce i mówił, że chciał tę rzecz odłożyć do przyszłego konsystorza, lecz obawia się, aby milczenie nie było mu poliezone. W końcu ufność w Bogu i modlitwę zalecał, a błogosławieństwa udzielił tym, coby się na tę intencyę modlili.

Posiedzenia Ciała prawodawczego francuskiego przedłużone zostały dekretem cesarskim do 19go maja. W tej chwili zgromadzenie to zajmuje się ustawą o zmowach robotników. Sprawozdawcą jest p. Ollivier; dyskusya nie przedstawia dotychczas nic takiego, coby godnem było wzmianki. *La France* donosi, że rząd widząc, iż prawo o zniesieniu drugiego dziesiątka od wpisów wywołało znaczną opozycyę, zmodyfikował je i przedstawił Ciału prawodawczemu nowy projekt, na mocy którego drugi dziesiątek od tychże wpisów zniesionym zostanie w połowie, począwszy od 1go lipca 1864, a utrzymanym będzie jako dodatek do winnych podatków niestałych.

Monitor francuski donosi, że począwszy od 1go maja, będzie wydawał drugą edycyę wieczorną, która będzie miała także charakter urzędowy. Niektóre dzienniki przypuszczają, zdaniem naszem mylnie, że ta druga edycya zastąpi półurzędowe dzienniki i że rząd nie będzie nadal posługiwał się półurzędowemi organami.

Le Moniteur de l'Algérie stara się uspokoić obawy powstałe z powodu rozruchów w Algierze. Twierdzi on, że energiczne środki przedsięwziętemi zostały w celu prędkiego przytłumienia zaburzeń. Podaje następnie proklamacyę marszałka Pelissier, którą wyżej umieszczamy. Zdaje się, że największe niebezpieczeństwo grozi ze strony Maroko i dla tego władze francuskie usiłują przedewszystkiem przeciąć komunikacye między tym krajem a Algierią. Wiadomości z Maroko mówią, że gubernatorowie Ben-Bonmedi i Sid-Hasal pod surowemi karami zakazali ludności prowincyi Muzagan prowadzić handlu z chrześcianami.

Co się tyczy wypadków w Tunis najświeższe wiadomości przyniosła nam depesza umieszczona w ostatnim numerze naszego dziennika. Inna depesza, którą znajdujemy w *Indépendance Belge* mówi, że okręta francuskie, angielskie i włoskie przybiły do brzegów tunetańskich i wysadziły siły wojskowe, które w razie danym staną w obronie europejczyków. Wiadomości z Algieru z 23 b. m. mówią, że 23 plemion powstało w regencyi tunetańskiej, lecz że stolica jest jeszcze w ręku Beja.

Monitor odebrał z Verra-Cruz wiadomości z 29go marca, które jak zwykle brzmią pomyślnie dla interwencyi francuskiej; nic jednak stanowczego nie zaszło po ten dzień, a o Juarezie nie ma dotąd nic pewnego.

Garibaldi opuścił nakoniec Anglię na statku ks. Southerland; przed wyjazdem wydał on dwie odezwy pożegnalne, jedną do dziennikarstwa angielskiego, drugą do narodu angielskiego, w której mówi, że przyjęcie jakiego doznał, jest dowodem sympatyi Anglii dla Włoch, dodając, że Włochy uwielbiają instytucye angielskie. Tymczasem nowy meeting zapowiedziany został w Primrose-hill z powodu odjazdu Garibaldego; komitet urządzający to zebranie postanowił oprzeć się siłą policyi.

Wiadomości ze Stambułu z 21go kwietnia nadeszłe do Marsylii 28go t. m. mówią, że się mocarstwa nie porozumiały jeszcze w sprawie Księstw naddunajskich i że konferencya odroczoną została do czasu nieograniczonego. Rosya i Austrya żądały tłómaczenia od W. Porty względem uzbrajań w Bulgaryi; rząd turecki odpowiedział, iż spowodowane one zostały jedynie stanem rzeczy w Serbii.

Dnia 27go z. m. przygotowano wielkie owacye dla księcia Kuzy z powodu wniesionej do Izby ustawy wyborczej; miały się do nich przyłączyć wszystkie korporacye, stowarzyszenia kupieckie i profesorowie; książę jednak zażądał, aby zaniechano tych manifestacyj i wyjechał do Mołdawii.

Donoszą z Aten, że ministeryum Canarisa podało się do dymisyi, a że ma się utworzyć ministeryum pod przewodnictwem p. Balbi, który ulega wpływowi Anglii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Londyn 2 maja. Flota na kanale będąca przybędzie pod wysypiska Tamizy; wszyscy urlopnicy z tej floty zawezwani zostali telegrafami do powrotu. *Times* pisze: Flota kanałowa ma wespół z francuską eskadrą popłynąć na morze baltyckie.

Berlin 2 maja wieczór. *Staatzanzeiger* dzisiejszy mówi: Dywizya jenerała-majora hr. Münster posunęła się pod sam Lümfjord. Cała Jutlandya oprócz nieurodzajnej części za kanałem Lümfjordzkim jest w rękach sprzymierzonych.

Kursa. Wiedeń 2 maja wieczór. Kolej północna 181 — Akcye kredytowe 192·90 — Losy z r. 1860 96 — Losy z r. 1864 96·35. — Paryż 2 maja po południu. Renta 66·90; renta z likwidacyi 66·60. — Londyn 2 maja. Diskonto podwyższone na 8%.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 kwietnia	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Listy za t. pol z kup.	94½	93½
Banknoty pol 100 złr.	413	409
Ruble ros. za „ „	163	161
Talary pruskie 150 „	172	170
Banknoty prus. 150 .	88¾	87¼
Srebro nowe austr. .	113¾	112½
Dukaty austryackie .	5 45	5 35
„ holend. ważne	5 44	5 34
Napoleon d'or . . .	9 25	9 11
Półimperyały rosyj. .	9 50	9 35
Listy gal. nowe z kup.	73½	73½
„ „ stare	77½	76½
Oblig. indemn.	75½	74½
Akcye kol. g. bez kup.	215½	213½
Wiedeń 2 maja (tel.)		
5% Metaliki	72	50
5% Pożyczka narod.	80	—
Akcye banku wiedeń.	776	—
„ „ kredyt.	193	70
Losy 5% z r. 1860 .	96¼	—
Srebro	113½	—
Londyn, 10 funt. sterl.	114¼	—
Dukat pojedynczy:	5	46½

Wiedeń 30 kwietnia.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	68 60	68 50
5% Pożyczka narod. .	80 10	80 —
„ Metaliki na m. k. .	72 50	72 40
„ Obl. ind. niż. Austr.	85 50	85 —
„ „ „ węgiers.	75 75	75 —
„ „ „ chor. i ban	75 50	75 —
„ „ „ galicyjs.	73 —	72 60
„ „ „ bukowińs.	71 50	70 75
„ „ „ siedmiogr	71 50	71 —
„ Pożycz. n. wenecka	96	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	101 30	101 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 25	90 —
4% Galicyjskie . z. n,	73 50	73 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 50	148 —
„ „ „ 1854	92 —	91 75
„ „ „ 1860	96 20	96 10
„ „ „ 1864	95 50	96 30
„ Como-Renten .	18	17 50
„ Kredytowe . .	128 —	127 75
„ tryest na 4½ %	109 —	108 —
„ żegl. par. na Dun.	90 —	89 —
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm . .	31 75	31 25

		żądają	płacą
Losy ks. Palfy		29 75	29 25
„ ks. Klary		28 50	28 —
„ hr. St. Genois .		29 75	29 25
„ miasta Budy . .		29 —	28 50
„ ks. Windischgr.		19 —	18 50
„ hr. Waldstein .		20 —	19 50
„ hr. Keglevich .		13 75	13 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		777 —	776 —
Zakładu Kredytowego		194 40	194 20
Żeglugi par. na Dunaju		438 —	436 —
Kolei półn. Ferdynan.		1812—	1810—
„ rządowéj fr.-a.		187 50	187 50
„ zachodniéj c. El.		— —	— —
„ Pardubickiéj .		122 —	121 75
„ Nadcisańskiéj .		147 —	147 —
„ Południowéj . .		253 —	251 —
„ Galicyjskiéj . .		215 —	214 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	4	99 75	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 40	96 30
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	96 60	96 50
Hamb. 100 mark.	4	85 60	85 50
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	114 —	113 80
Paryż 100 frank.	4	45 25	45 15

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 70	15 65
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 47	5 44
„ „ obrączk.	5 45	5 42
Złoto *al marco* . . .	5 44	5 40
Napoleondory . . .	9 20	9 16
Suwereny	— —	— —
Fryderyki	9 6	9 60
Luidory (niemieckie)	9 35	9 30
Suwereny angielskie	11 57	11 52
Imperyały rosyjskie	9 41	9 37
Srebro	113 50	113 —
„ kupony . . .	113 50	113 —
Talary związkowe .	171	170
Pruskie bilety kas. .	1 71½	1 70½
Lwów 29 kwietnia		
Dukat holenderski .	5 42½	5 34½
„ austryacki . .	5 44	5 38½
Półimperyał rosyjski	9 44½	9 29½
Rubel srebr. rosyjski	1 82	1 79
Talar pruski	1 74	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	74 18	73 43
„ „ „ „ m. k.	77 82	77 10
Obligi indem. b. kup.	73 75	73 08

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 20	79 45
Akc. kol. gal. b. kup.	216 —	213 50
Warszawa 30 kwiet.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 22	— —
kupon. „	—	28⅔ —
Listy zast. III ok. „	13 93	13 90
kupon. „	—	— 21⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń „	72 75	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	85 —	— —
Wrocław 30 kwiet.		
Banknoty austryac. .	88½	87½
Polskie bilety bank. .	85⅝	85⅜
„ Listy zastaw.	79½	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.		—
Paryż 30 kwiet.		
Renta 3%	66 65	
Londyn 30 kwiet.		
Konsole	91¾	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

(594-1)

Dnia 4 Maja o godzinie 10

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA

odprawi się

Wotywa żałobna

za duszę śp.

Kasztelana Franciszka Wężyka,

na którą zaprasza się Znajomych i pobożną Publiczność.

Dnia 25 Kwietnia r. b., wyszedł Nr. 2gi dwutygodnika politycznego p. t.:

„DUCH CZASU,“

i obejmuje:

Przegląd polityczny — Głos z Galicyi — Korespondencye orygin. z Warszawy, z Mazowsza, z nad Dniestru, ze Lwowa, z pola bitwy — Wiadomości bieżące — Proces „Ducha Czasu“ itp.

Przedpłatę ćwierćroczną wraz z przesyłką 1 złr. 50 cent przyjmuje Wydawnictwo „Ducha Czasu“ w Wiedniu. *Josefstadt, Reitergasse 7.*

Przedpłata na „Ducha Czasu“ i „Postęp“ wynosi rocznie 8 złr.

„Postępu“ roczniki z lat 1860, 61, 62. i 63, są jeszcze do nabycia po 3 złr. Wszystkie 4 tomy razem 8 złr. Inne nakłady jak: *Kościuszko w Ameryce, Zofia Kossakowska* powieść hist., *Adam Mickiewicz* życiorys, *Wyprawa Wiedeńska, Kolej żelazna w Galicyi* i *Kalendarz narodowy* 1864 z 50 rycinami po 50 cent., *Karta Polski* w gr. 1772 oprawna 3 złr. (558--3)

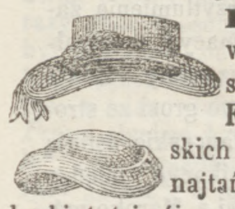
Od Wydawnictwa „Postępu“ i „Ducha Czasu.“

Wiedeń, Josefstadt, Reitergasse 7.

FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH JANA GELLI W KRAKOWIE,

obok kościoła P. Maryi N. 374,

poleca swój obficie zaopatrzony Skład wszelkiego gatunku:



Kapeluszy słomkowych męskich, damskich i dla dzieci, Florenckich, Brukselskich i Panama po cenach najtańszych, z własnéj fabryki tutejszéj.

Przyjmuje słomkowe kapelusze do prania, przerobienia i farbowania.

Wszelkie zamówienia tych kapeluszy w żądanéj formie, uskuteczniają się w własnéj fabryce tutejszéj w najkrótszym czasie. (595-1-6)

C. k. austr. uprzywil. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana

WODA ANATERYNOWA DO UST

J. G. Poppa,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniéj „Tuchlauben Nr. 557,“ teraz „Stadt, Bognergasse N. 2,“ naprzeciw Kasy oszczędności.

Cena flakonika 1 złr. 40 c. — Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu również jak we wszystkich Handlach pachnideł. — Na prowincyi w niżéj wymienionych firmach.

Ck. wył. uprzyw. **Pasta do zębów.** Cena 1 złr. 22 c.



Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 złr. 10 centów.

Roślinny Proszek do zębów.

Ceną kartoniką 63 cent.

Że się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jakoteż innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszacowniejszych znakomitości lekarskich.

Woda Anaterynowa do ust że również i na ostatniéj wielkiéj wystawie świata została wyszczególnioną, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniéj, że się i w Ameryce taką samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencyami pierwszych dzienników monarchii; mogę przeto śmiało wstrzymać się od dalszego wychwalania.

Powyższe artykuły utrzymują:

w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *Aleksandrowicz* aptek., p. *Siedlecki* apt.

we Lwowie: apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera*, p. *Zygmunta Ruckera*, *J. Giełczyńskiego.* (173-6-14)

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów było życzeniem tysiąca osób!

Kto siwym włosom najpiękniejszy ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANES,

c.k. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy utrzymują: (463-8-12)

w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn,*** — we Lwowie p. ***L. Janowski,*** fryzyer, — w Wiedniu **w handlu Pachnideł *A. Maszuskiego,*** Kärnthnerstrasse 26, Rothenthurmstrasse N. 6.

W Niedzielę 1 Maja rb. zapomniano w po Mszy św. w kościele N. P. Maryi, książki do Nabożeństwa **„Złoty Ołtarz,“** w 16ce oprawnej w zielony safian z wyciśniętym gładko krzyżem i obwódkami na okładkach, z brzegami złoconemi na czele, z wizerunkiem Matki Boskiéj z sercem przeszytem mieczem i kilkoma różnymi obrazkami.

Książka ta była jedyną pamiątką i spuścizną po wymarłéj rodzinie. Uprasza się wszystkich katolików o skłonienie nieprawego przywłaściciela do zwrotu tej pamiątkowéj książki w Zachrystyi kościoła N. Panny Maryi. (596)

Trzy Ogiery dwuroczne,

dobrego pochodzenia, jeden szpakowaty, drugi gniady, trzeci kasztanowaty; także dobrego pochodzenia kilka Ogierów rocznych — są do sprzedania w Dembnie. Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie: „do *Zarządu gospodarskiego, ostatnia poczta Brzesko.*“ (598-1-3)

Osoba wykształcona, mówiąca po polsku, francuzku i niemiecku, oraz praktyczna w gospodarstwie, życzy sobie umieszczenia za towarzyszkę do zarządu domu lub za bonę. — Bliższa wiadomość pod literami ***H. V. D.*** w Nowym Sączu. (599-1)

Pastilles digestives de Bilin.

(*Bilińskie cukierki do trawienia.*)

Pastylki wyrabiane przez podpisaną Dyrekcyę ze słynnego Bilińskiego zródła, zwanego *„Sauerbrunn“*, zawierają wszystkie części składowe tej wody mineralnej. Przez dłuższy czas czynione doświadczenia z temi pastylkami, tak u dorosłych jak i u dzieci, dowiodły zupełnie, że się okazały bardzo cennym środkiem w słabościach organów trawiących, i z nich powstających cierpieniach, i mogą być każdego czasu w przyjemny i pewny sposób i przy wszelkich okolicznościach używane.

W wielu słabościach żołądka i kiszek jest skuteczność tych pigułek dostateczną do wyzdrowienia, bez pomocy jakiego innego lekarstwa; nawet przy większych cierpieniach są wybornym środkiem łagodzącym. Do polecenia są te pastylki także przed wszelkiemi innemi po przeładowaniu żołądka potrawami lub spirytusowemi napojami, przy tworzeniu się kwasu w żołądku lub kiszkach, i przy wszelkich z tąd powstających uciążliwych uczuciach, jako to: przy zgadze, kurczu żołądkowym, odymaniu, i utrudnionem trawieniu. Kilka takich pastylek, 6 do 8 dla osób dorosłych, a 2 do 3 dla dzieci — potem szklanka zimnej wody — przynoszą spieszne ulżenie. Również okazują się bardzo skutecznemi przy katarze żołądkowym, przy osłabionem trawieniu powstałem z nieregularnej dyety, z natężonej pracy umysłowej po jedzeniu, z siedzącego sposobu życia. Działają też nadzwyczajnie w organizmie dzieci przy zołzach i krzywicy.

Te pastylki trawiące ułatwiają wybornie używanie wód mineralnych, i skuteczność tychże wspierają podczas używania.

Przy niemocy żołądka i kiszek z ciągłem tworzeniem się przykrego gazu, i odrażającem odhepywaniu, jak to przy siedzącym sposobie życia spostrzegano, niestósownym użyciu potraw lub napojów, szczególnie przy hipohondryi i histeryi, są te pastylki trawiące bardzo wyśmienitym środkiem zaradczym. Są one przytem tak środkiem wcale prostym i co do dozy udzielić się mającej tak łatwo obliczyć się dającym, a smacznym, że i najdrażliwsza osoba chętnie zażyje, i dozę od 3 do 4 razy na dzień powtórzy, nie doznając żadnego przykrego uczucia. Wreszcie ta jest pewność, że nie pociągają złych skutków przeciw trawieniu i tworzeniu soków.

Bilińskie pastylki sprzedają się tylko w opieczętowanych pudełkach etykietowanych, i dostać ich można u p. ***Józefa Bartla*** w Krakowie.

Dr. Preiss,
lekarz źródłowy w Bilinie.

Dyrekcya przemysłowa i handlowa
w Bilinie w Czechach.

(297-9-10)

Wiadomość dla Lekarzy: Syrop Dra Forget.

(150--27)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Bruno Miczyńskiego*, w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera*

Dnia 1 Lipca 1864 r. Isze Ciągnienie

najnowszéj ces. król. austryackiéj

pożyczki Państwa z r. 1864.

Sprzedaż tych losów pożyczki dozwolona jest we wszystkich krajach. — Główne wygrane są: 20 po 250.000 złr., 10 po 220.000 złr., 60 po 200.000 złr., 81 po 150.000 złr., 20 po 50.000 złr, 90 po 15.000 złr., 171 po 10.000 złr., 352 po 5.000 złr., 432 po 2.000 złr., 783 po 1.000 złr., 1350 po 500 złr., 5540 po 400 złr., oprócz tego małe wygrane po złr. 200, 195, 190, 185, 180, 175. 170, 165, 160, 155, 150, 145, 140. Każda obligacya musi najmniéj 135 złr. otrzymać.

Rocznie odhywa się 5 ciągnień, a to 1go Czerwca, 1go Września, 1go Grudnia, 1go Marca i 15go Kwietnia.

Oryginalne losy na wszystkie ciągnienia sprzedają się po cenach najtańszych:

Losy na jedno ciągnienie kosztują po . . . . **3 złr.** w. a.

sześć losów razem tylko **15** „ „

Plany i listy ciągnienia otrzyma każdy bezpłatnie i franko. Łaskawe zamówienia, choćby w najmniejszéj kwocie, uskuteczniają się za przysłaniem należytości najpunktualniéj.

Uprasza się adresować wprost (465-5-8)

Jean Schrimpf,
Grosshandlungshaus in Frankfurt a. M.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełne przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów **REVALESCIERE du Barry z Londynu,** leczy gruntownie niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, skłonność do wozgrzywości, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet, nadto boleści różne, skłonność do melancholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju. macicznice czyli histerye, zakażenia krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, bladnicę, puchlinę, ospałość nielusość. Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65.000 uleczeń. *Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia.* (294 23)

Nr. 52,081: Książe de Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalescière du Barry położyła koniec moim 18-toletnim strasznym cierpieniom żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, proboszcz. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpień żołądka ze wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 47,421; Panna E. Jacobs na 15-toletnie straszne cierpienia nerwów, niestrawność, hysteryę, i melancholię. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50tu latach niestrawności, zatwardzenia, bólów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching, z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchotą 25-letnią. — Nr. 48,422 Hrabina de Castle-Stuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Ksiądz Archidyakon Aleksander Stuart, z 3-letnich strasznych cierpień nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niesmaku życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofuły. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, z bolów żołądkowych i drażliwości żołądka, które mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dziennie wymioty sprawiały. — Nr. 46,218: Pułkownik Watsor, z podagry, bolu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najzupełniejszego zwątlenia sił i sparaliżowania członków wskutek nadużyć za młodu. — Pan Baron Polentz, Prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i cierpień nerwowych. — Nr. 48,721: Pan Baron Załuskowski, Jenerał dywizyi, z wieloletnich straszliwych cierpień kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand st. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewyleczoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Więcej wzmacniająca a mniej kosztowna jak czokolada, herbata, kawa, tłuszcz z wątroby miętusa, wynagradza pokarm ten tysiąc razy wartość swoje, w porównaniu z innemi. Rewalescière wyleczyła 60.000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto Torino — W pudełkach po 1/2 kil. 5 fr; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil 75 fr. — Sprzedaje w **Krakowie:** apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędzińaki* i p. *Karol Rząca* kupiec; — we **Lwowie:** apt. *Zygmuut Rucker*, — w **Petersburgu** *Stoll* i *Schmidt, Hardy.*

Kąpalnie w Piszczanach (Pistian),

Kąpiele zaczynają się d. 15 Maja r.b.

Od dawna słynne kąpiele szlamowe w Piszczanach okazały się zawsze skutecznemi w najtrudniejszych wypadkach podagry i reumatyzmu, w zołzach, słabości stawów, odrętwiałości i pokrzywieniu stawów, przy następstwach złamania lub zwichnienia kości, przy ciężkich skaleczeniach, itp. Kąpiele mieszczą się w trzech budynkach: z których 1szy wybudowany w r. 1861 zawiera jednę kąpalnię łachańnią (basenowę) a 20 pokoi z wannami do kąpania; drugi wybudowany w r. 1859 cztery kąpalnie łachańnie; trzeci w roku 1862 wybudowany, 14 ma zachronek do używania namiejscowych kąpieli mulistych i natrysków. Przez urządzenie w tym roku drugiego źródła mogą teraz kąpiele wszystkie być zaopatrzone w potrzebną ilość wody mineralnéj.

Bliższej wiadomości udziela lekarz kąpielowy ***Dr. A. Wagner* do dnia 1 Maja rb.** w Wiedniu, Stadt, grosse Schulenstrasse, „zum König von Preusen.“

(483-3-4) ***Od Zarządu dóbr.***

Wszystkie maszyny do kopiowania listów stają się niepotrzebne, za pomocą:

Nowo patentowanego systemu do kopiowania listów.

Tą nowo wynalezioną podkładką podczas pisania listu, odciska się oraz i kopia tegoż. List takowy może być na byle jakim papierze i każdym atramentem i piórem pisany a kopia takowa jest trwałą i nie do wymazania.

1 Podkładka do kopiowania z 2ma pergaminami i 12 kartkami papieru do kopiowania w 4ce, kosztuje 1 złr.

1 libra papieru do kopiowania w wielkich arkuszach, 25 cent.

Książki do kopiowania:

1	książka	w lekkich okładkach	384	kartek wielka	8ka . .	złr. —	cent.	75
1	dto	dto dto	288	„ dto	4ka . . .	„ —	„	85
1	dto	w silnych okładkach	384	„ dto	8ka . .	„ 1	„	—
1	dto	dto dto	280	„ dto	4ka . .	„ 1	„	25

Poleca: ***Skład towarów galanteryjnych pod godłem: „Miasta Paryża“ w Pradze,*** ulica Celetna pod Nr. 596—1. (550-1-)

Za dobroć tego nowego wynalazku ręczy powyższy Skład.

C. M. ULBRICH W WROCŁAWIU,

Inżynier i Budowniczy Młynów.

poleca się do urządzania i wystawiania *maszyn parowych, ognisk* podług najnowszego sposobu, *gorzelń parowych, browarów, młynów, olejarń, stęp, zakładów i pieców hutniczych i t. p.*; również do dostarczania *europejskich i amerykańskich maszyn, młyńskich kamieni, cementu i. t. p*, a w ogólności wszelkich artykułów należących do budowania młynów i wyrabiania maszyn po cenach najumiarkowańszych i z *gwarancyą.*

Kantor: Albrechtsstrasse Nr. 14. (567-1-3)

Patentowany od roku 1851, a od JCMości Cesarza na nowo udzieleniem poprawniejszości przywileju wyszczególniony

środek do wygubienia Szczurów, Myszy polnych, Kretów i t. p. zwierząt,

utrzymuje prawdziwy i w swoich skutkach niezawodny główny Skład rozsyłający **pana Józefa Jahna w Krakowie.**

Podług zaświadczeń i wielokrotnych prób gubi środek ten wszelkie owady w łóżkach, meblach i kuchniach znajdujących się, a to przez nasmarowanie fugów i szpar w drzewie lub w murze. (566-1-6)

Cena większej ilości **1 złr.** — mniejszej **80 centów.**

KĄPIELE w EMS.

Otwarcie dnia 1go Maja rb.

Źródła w Ems należą do wód mineralnych *silnych, alkalicznych, chlor zawierających, i węglano-kwaśnych.* Są bardzo szczególne, zawierają bowiem jednocześnie *pierwiastki alkaliczne* organizm osłabiające, a oraz obfitują w *chlor*, który znowu organizm wzmacnia, oprócz tego zaś obfitość gazów czyni je bardzo łatwemi do strawienia.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu tych wód, może być z równym skutkiem w zimie i w lecie używaną. Zdarzają się nawet częste wypadki słabości, w których kuracya podczas umiarkowanéj pory roku działa skuteczniéj.

Dom kąpielowy i jego zamknięte korytarze, obszerne chodniki do spacerów, w których utrzymuje się zawsze jednakowa temperatura, hotele, kąpiele, źródła do picia, piękna galerya z lanego żelaza, przepyszne salony sali kąpielowéj, wszystko jest połączone, by gościom kąpielowym sprawić wszelką możliwą wygodę i przyjemność. — Szybki i wygodny związek z wszelkiemi okolicami świata koleją państwa Nasauską. (481-3-6)

Do HANDLU KORZENNEGO potrzeba (572-1-3)

2 Chłopców

zamiejscowych, z poczciwych Rodziców, w wieku około 15tu lat. — Bliższa wiadomość franco, pod adresem:

Stanisław Feintuch w Krakowie.

GŁÓWNY SKŁAD

Drożdży prasowanych

z c. k. uprzywilejowanej pierwszej Fabryki z Klein Schwechat w WIEDNIU,

otrzymał wyłącznie handel niżéj podpisanego, który śpiesznym pociągiem kolejnym codziennie świeże nadchodzące po cenie umiarkowanej sprzedaje, i obstalunki jak najpunktualniej uskutecznia.

Karol Rząca
(535--3) w Krakowie.

(Główne wygrane zł. 2 0000) **Tylko złr. 1·30** kosztuje ćwierć losu,— (Co miesiąc ciągnienie).

złr. 2·50 pół losu,— a złr. 5 cały los (nie promesy), do

wielkiego Losowania wygranych Państwa,

przez tutejszy rząd kierowanego i zaręczonego, ktorego ciągnienie nastąpi **25gg i 26go Maja r. b.**

Główne wygrane w ilości 14.800 po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15 000, 12.000 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6333 po 100 i t. d., zostaną w srebrnych talarach pruskich przez podpisanego lub tutaj wypłacone, lub przesłane do każdego miejsca wskazanego.

Wydać się mające losy bezpłatne, zostaną również wręczone zaraz po ciągnieniu.

Ponieważ przy warunkach tak korzystnych losy te bez wątpienia będą bardzo poszukiwane, uprasza się o *jak najspieszniejsze zamówienia*, lecz *tylko* wprost do podpisanego nadpoborcy, któremu sprzedaż tych losów poruczoną została. (469-6-12)

A. Grünebaum,
Schäfergasse 11, nächst der Zeil,
Frankfurt a. M.

Należytość może być przesłaną w austryackich papierach lub kuponach.

Urzędowe plany gry do zoryentowania się losy biorących, i losy ciągnienia bezpłatne.

Zastrzeżone opieką przywilejów cesarskich, królewskich i książęcych dworów!

Dra BERINGUIERA c. k. uprzywil.

OLEJEK Z KORZENI ZIOŁOWYCH.

Poleca się jako nieomylny środek do utrzymania wzmocnienia i upiększenia włosów; mianowicie zaś używa się w wypadkach szybkiego wypadania lub przedwczesnego ich siwienia.

Olejek z korzeni ziołowych Dr. Béringuiera zabezpiecza od przykrych parpli i liszajów, nadaje włosom piękny połysk, przyjemną gładkość i gibkość, — przez co bezwątpienia jedną z główniejszych ozdób każdéj wytworniejszej toalety być może.

Cena jednéj na dłuższe używanie wystarczającéj oryginalnéj flaszki 1 złr. w. a.

ŚRODEK DO FARBOWANIA WŁOSÓW.

(Cena pudełeczka z załączonemi do użycia potrzebnemi 2 szczoteczkami i dwoma miseczkami złr. 5).

Uznany został przez wszystkich znawców i licznych konsumentów jako zupełnie odpowiedni celowi i przytem nieszkodliwy przy farbowaniu włosów na głowie, brodzie i brwiach we wszystkich żądanych odcieniach, nieplamiący skóry i nie wydający żadnéj woni. Użycie jego jest łatwe a kolor nadany włosom bardzo naturalny.

Po farbowaniu, które zresztą jest trwałe i silne, można używać w zwykły sposób wszelkiéj dobréj pomady i każdego czystego olejku do włosów.

Nowa etykieta złoto - liliowa

cała paczka 70 cent.

pół paczki 35 cent.

Aromatyczna Pasta do zębów Dra Suin de Boutemard.

Zarejestrowana — marka zastrzegająca.

Preparat ten złożony z najczystszych i odpowiednio celowi zastosowanych składowych części, uznany został za najstosowniejszy do starannego zachowania zębów i dziąseł, które daleko prędzéj i lepiéj czyści niż wszystkie dotąd znane i używane środki, a zalecając się jeszcze tem, iż wcale emalii zębów nie ściera, działa jako środek wzmacniający i całą wewnętrzną powierzchnię ust w pożądanéj świeżości utrzymuje.

Profesora Doktora LINDES

Roślinna Pomada w laskach.

Pomada ta w laskach, złożona podług najodpowiedniejszego sposobu techniczno - chemicznego, z czystych roślinnych *ingredyencyi*, działa bardzo dobroczynnie na porost włosów, utrzymując je miękkiemi i zapobiegając ich wysychaniu przytem udziela włosom pięknego połysku i powiększa ich sprężystość, przyczem służy zarazem wymownie do utrzymania porządku raz ułożonych włosów.

Cena oryginalnéj sztuki 50 cent.

Balsamiczne Mydło oliwne.

Mydło to *oliwne*, wyrobione podług najnowszych doświadczeń chemicznych, odpowiada przez swe nietylko czyszczące lecz oraz *miękkość i świeżość* powodujące własności wszelkim wymaganiom, jakie od *zupełnie dobrego Mydła* do zdrowia żądać można, może zatem być polecone jako łagodny a przytem skuteczny środek do codziennego mycia, nawet najdelikatniejszéj skóry *Dam i Dzieci.*

Cena oryginalnéj sztuki 35 cent. w. a.

Wszystkie powyżéj wymienione, przez swoje odznaczające się własności, słynnie znane kosmetyczne preparata sprzedaje pod gwarancyą prawdziwości — zawsze po cenach fabrycznych:

w KRAKOWIE pan **Józef Bartl,** jak również: (130-11-15)

w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Leop. Schwanzer,— w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa, — w BRZEZANACH pan B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski i Kercel, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański, — w CZORTKOWIE p. Mojzes Fränkel,— w DROHOBYCZY p. J Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt aptek., — w KOŁOMYI pan Schaja Hermann, — w KENTACH pan G. Streya, — w KOPECZYŃCACH pan X. Wierzchowski apt, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa i Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker apt. p. Fryd. Schubuth, pan A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM-TARGU pan Karol Laur, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEMYŚLANACH p. St. Miedlicki apt., — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt.,— w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, w SĘDZISZOWIE p. Kownacki, — w ŚNIATYNIE p. M. Niemczewski, — w SKAŁACIE p. Wład. Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski apt., dawniej Tomanek, — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski,— w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski.

Eau Léchelle.

Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń odpsyowhsy.*

Sole Dolorifuge,

tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle*, i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chrościckiego* w Wilnie. (142-20-30)

---

18 złr. całe Ubranie

koloru tak zwanego

„Couleur de Varsovie,“

najnowszy i najgustowniejszy kolor teraźniejszéj pory, bardzo ciemny, ognisty, bardzo elegancki, trwały i delikatny.

Daje się na całe ubranie 4 1/2 łokcia materyi 7/4 szerokiéj, łokieć po 4 złr.

Można nabyć także za pobraniem pocztą w znanym najtańszym

Składzie fabrycznym Sukna Leopolda Fuchs
w WIEDNIU, (468--6)
Fleischmarkt N. 10.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother*